Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

# REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 CZERWCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 172

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

## Straż przed Bankiem Polskim.




— Od złodziei ustrzeżemy dobrze... Czy uda się nam tylko przed złemi rządami?

## Zamach na pociąg pancerny.

Wilno, 25 czerwca.

W nocy z 24 na 25 bm. pociąg pancerny „Danuta" jadący z Landwarowa do Wilna natknął się w pobliżu stacji Wilno na barykadę zkamieni i klocków ułożoną na torze. Dzięki przytomności umysłu maszynisty pociąg uniknął niebezpieczeństwa. Sprawców nie zdołano wykryć. Śledztwo w toku.

## N.P.R. przeciwko ministrowi Wyganowskiemu.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W związku z wczorajszem omawianiem budżetu min. sprawiedliwości, wbrew hcóralnym okrzykom lewicy wzywającej p. Wyganowskiego do natychmiastowej dymisji, głosowanie wypadło znacznie lepiej dla p. Wyganowskiego, niż dla p. Hübnera.

Ciekawe jest, że lewica bynajmniej nie pragnęła dymisji p. Hübnera, lecz p. Wyganowskiego.

Szalę na rzecz ministra Wyganowskiego przechyliła N.P.R., która głosowała za budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Wczoraj jednak zebrał się klub N.P.R. który postanowił zrewidować swój stosunek do ministra sprawiedliwości.

Jak się dowiadujemy klub N.P.R. w trzecim czytaniu głosować będzie przeciw budżetowi ministerstwa sprawiedliwości.

### WYMIANA BILETÓW ZDAWKOWYCH NA BILON SREBRA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Banknoty jedno i dwu złotowe są — jak wiadomo biletami zdawkowemi, wypuszczonemi przez skarb polski tymczasowo w zastępstwie bilonu narówni z biletami jedno i dwu złotowemi a jedno i wielo - groszowemi polega w myśl nowego projektu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej na tem, iż bilety zdawkowe jedno i dwu złotowe stanowią środek płatniczy, mający moc umarzania zobowiązań do kwoty 100 złotych prz. każdej wypłacie, bilety zaś zdawkowe niższej wartości — do kwoty 10 złotych.

Od dnia 1 listopada rb. skarb państwa przystąpi do wymiany biletów zdawkowych poniżej jednego złotego na monety zdawkowe względnie bilety Banku polskiego i dokonywać będzie tej wymiany do dnia 31 stycznia 1925 roku.

# Min. Hübner podał się do dymisji.

## w związku z głosowaniem w Sejmie nad budżetem ministerstwa spraw wewn.

## Premjer Grabski nie przyjął jego dymisji.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W wyniku wczorajszego głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych p. minister Hübner po odbyciu krótkiej konferencji z marszałkiem Ratajem udał się do premjera Grabskiego i na jego ręce zgłosił prośbę o dymisję.

O godz. 4-ej przybył do sejmu p. premjer Grabski i zgłosił się do marszałka sejmu Rataja z prośbą o poinformowanie go o przebiegu głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. marszałek Rataj oświadczył premjerowi, że wniosek ukraińców o skreślenie 100 złotych z funduszu dyspozycyjnego p. Hübnera został odrzucony większością głosów stronnictw prawicy, Prawicy, Piasta, N.P.R. i Wyzwolenia. Natomiast przy omawianiu działu policji na wniosek posłów Popiela i Chądzyńskiego z N.P.R. skreślono z budżetu 100 złotych.

Następnie p. Grabski udał się do prezydenta Rzeczypospolitej, z którym odbył godzinną konferencję.

Po powrocie do prezydjum rady ministrów premjer wystosował do p. Hübnera pismo, w którym go zawiadamia, że wynik głosowania nie oznacza bynajmniej jego zdaniem votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych i że formalnie p. Hübner otrzymał votum zaufania przy odrzuceniu wniosku ukraińców i wobec tego nie posiada dostatecznych powodów do przyjęcia jego dymisji.

### PISMO P. GRABSKIEGO DO P. HUEBNERA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 25 czerwca.

Pan Prezes rady ministrów wystosował do p. Hübnera, ministra spraw wewnętrznych następujące pismo:

„Wobec złożenia przez Pana prośby o zwolnienie ze stanowiska ministra spr. wewnętrznych, mam zaszczyt zawiadomić, że po zasięgnięciu informacji o charakterze głosowania w sejmie w dniu 25 czerwca 1924 roku nad preliminarzem budżetu min. spraw wewnętrznych nad wydatkami policji państwowej, oraz po porozumieniu z p. prezydentem Rzeczypospolitej, nie uznałem za możliwe przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej prośby o dymisję".

### STANOWISKO P. THUGUTTA.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych nasz warszawski korespondent zwrócił się posła Thugutta z zapytaniem, jak należy komentować uchwałę sejmu.

P. Thugutt oświadczył: Muszę stwierdzić, że p. minister Hübner nie jest naszym mężem zaufania, a całość spraw w min. spr. wewn. budzi w nas wielką nieufność.

Formalnie jednak rzecz biorąc p. minister Hübner otrzymał votum zaufania od sejmu w postaci odrzucenia wniosku o skreślenie jego funduszu dyspozycyjnego, zaś 100 złotych skreślonych z budżetu policji traktować trzeba jako brak zaufania do kierownika tego działu ministerstwa.

### ZMIANY W M. S. W.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Z kół zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że w bieżącym tygodniu w ministrestwie spraw wewnętrznych zajdzie szereg zmian. Przedewszystkiem ustąpią p. de Loges, dyrektor departamentu bezpieczeństwa, gdyż przeciw niemu wymierzony był wniosek NPR.

### REALIZACJA AUTONOMJI NA KRESACH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła opracowaną przez rzeczoznawców dla spraw kresowych ustawę o wprowadzeniu w województwach wschodnich drugiego języka miejscowego obok urzędowego polskiego.

Załatwienie tak ważnej sprawy przyczyni się w znacznym stopniu do uregulowania stosunków na kresach.

Jak się dowiadujemy przeprowadzenie tej ustawy na radzie ministrów w dużej mierze zawdzięczać należy ministrowi Hübnerowi. z

# Nota Herriota i Mac Donalda do Rzeszy

## domaga się lojalnego rozbrojenia Niemiec i poddania się kontroli wojskowej.

Berlin, 25 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rząd Rzeszy ogłosił tekst noty zbiorowej przesłanej mu przez Herriota i Mac Donalda. W nocie tej premjerzy alianccy oświadczają, że według otrzymanych informacji rząd Rzeszy nosi się z zamiarem udzielenia nieprzychylnej odpowiedzi na notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia i kontroli wojskowej.

Nota zaznacza, że ostatnio otrzymane szczegółowe wiadomości o wzmożeniu ruchu nacjonalistycznego i działalności stowarzyszeń militarnych w Niemczech są zbyt rzeczowe i zbyt uderzające, aby można je było lekceważyć. Ten stan rzeczy mógłby pociągnąć za sobą niechybnie reakcję ze strony obu rządów.

Nota oświadcza dalej, że jeżeli wiadomości te okażą się mylne, to leżeć będzie zarówno w interesie Niemiec, jak i Europy całej gotowość rządu niemieckiego współdziałania z Aliantami i zbadania istniejącego stanu zbrojeń niemieckich w celu usunięcia podejrzeń po potajemnych przygotowaniach wojskowych Rzeszy.

Nie możemy, głosi nota, ukrywać przed rządem niemieckim i uważamy za obowiązek swój ostrzec go, że jakiekolwiek ponowne uchylanie się od lojalnego wypełniania powziętych przez nie zobowiązań, wypływających z części 5-tej traktatu wersalskiego, sprowadzić musi poważne następstwa dla stosunków międzynarodowych i to w momencie, wprowadzania w życie planu Dawesa.

Prosimy przeto rząd niemiecki, głosi nota, o udzielenie temu dziełu pacyfikacji wszystkich posiadanych przezeń środków współdziałanie w podjęciu zdecydowanych w tym kierunku kroków wespół z przedstawicielami rządów alianckich, a streszczających się uwzględnieniu żądań komisji wojskowej kontroli. Leżeć powinno w interesie rządu niemieckiego stwierdzenie faktycznego stanu uzbrojenia Niemiec.

Jeżeli Niemcy pragnąc zapewnić Aliantów o szczerym stosunku do, dzieła pokoju, to powini okazać pomoc komisji kontroli wojskowej, a rządy alianckie nie ujawnią chęci stworzenia dla rządu niemieckiego trudnej sytuacji, ani też kontynuowania kontroli wojskowej dłużej niż się tego okaże potrzeba. Kontrola zostanie zlikwidowaną równocześnie z wykonaniem wskazanych przez rządy alianckie postulatów. Aparat kontrolny zgodnie z art. 213 traktatu oddany zostanie w ręce Rady Ligi Narodów.

### ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Belin, 25 czerwca.

Kanclerz Rzeszy zwołuje na sobotę, dnia 28 bm. posiedzenie ministrów poszczególnych państw związkowych, na którym gabinet Rzeszy przedstawi projekt odpowiedzi na notę aliancką w sprawie rozbrojenia i kontroli wojskowej, poczem odpowiedź ta przesłaną będzie do Paryża.

### HERRIOT O REZULTATACH NARAD W CHEQUERS.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruksela, 25 czerwca.

Jak donoszą z kół oficjalnych Herriot przedstawił ministrom belgijskim rezultaty swych narad w Chequers, które pozwalają spodziewać się ścisłej współpracy Anglji, Francji, Włoch i Belgji celem zapewnienia jaknajszybszej realizacji planów rzeczoznawców.

Ministrowie poddali badaniu zasady, które podlegać będą dyskusji na zwołanej specjalnej konferencji międzysojuszniczej, a mianowicie wymianę dotychczasowych zastawów na nowe zastawy z chwilą, gdy Niemcy wypełnią wszystkie zobowiązania, przewidziane w raporcie rzeczoznawców, gwarancje wykonania niezbędnych zarządzeń, dotyczących zarządu kolei, oraz odnowienie kontraktu z M.I.C.U.M.

Narady nacechowane były szczerą i ścisłą przyjaźnią, wzajemnem zaufaniem pozostawiając wrażenie znacznego posunięcia naprzód w uregulowaniu powyższych spraw.

### ROKOWANIA MIĘDZY NIEMCAMI A ENTENTĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 25 czerwca.

„N. Freie Presse" donosi z Berlina: z kół oficjalnych słychać, iż rokowania między rządem Rzeszy a Ententą przyjmują obrót naogół pomyślny. Porozumienie nastąpiło w szczególności co do ustawy kolejowej, jak również w sprawie kontroli wojskowej, osiągnięte zostało pewne porozumienie. Rząd niemiecki zaakceptował kontrolę wojskową, życzy sobie jednak pewnych zmian. Rząd niemiecki zgadza się na rewizję fabryk, natomiast pragnąłby uniknąć rewizji koszar.

### DYSKUSJA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 25 czerwca.

Rozpoczęła się na plenum międzynarodowej konferencji pracy dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy.

Przedstawiciele robotników: Mertens (Belgja) i Jouhaux (Francja) domagali się umożliwienia Rosji przystąpienia do międzynarodowego biura pracy.

# Mussolini nie chce ustąpić.

## Ale obiecuje, że zdemokratyzuje system swych rządów.

**Rzym, 25 czerwca.**

W ciągu swego przemówienia w senacie Mussolini zajął stanowisko wobec sytuacji, jaka się wytworzyła przez zamardowanie Matteottiego, potępiając mord, który najpierw przez faszystów został napiętnowany. Winni zostaną ukarani. Mussolini zwrócił się następnie przeciw wrogim faszystów prądom, nurtującym w całej Europie i Włoszech i wymienił zaasdy, przyszłej swej polityki wewnętrznej, które będą następujące:

1. Przywrócenie izbie jej kompetencji i jej prestige'u.
2. Uregulowanie stanowiska milicji naroodwej ze strony konstytucyjnej.
3. Wytępienie bezprawia i
4. Odbudowa gospodarcza kraju.

Mussolini stwierdził, iż cały kraj odczuwa potrzebę spokoju. Spokój ten został zakłócony ostatnim epizodem, lecz rząd daje gwarancję, iż wszystko wejdzie na dobrą drogę. Mussolini oświadczył następnie, iż koniecznem jest przywrócenie powagi prawa i oczyszczenie partji faszystowskiej.

Premjer Mussolini zakończył swe przemówienie apelem do senatu, o poparcie go w ochronie karju przed nowymi wstrząśnieniami.

### MUSSOLINI S-ABO USPRAWIEDLIWIAŁ SIĘ, CZEMU NIE USTĘPUJE.

**Rzym, 25 czerwca.**

**Mowa Mussoliniego w senacie została przyjęta chłodno. Najwięcej uwagi zwróciły ustępy, w których Mussolini utłumaczył się, czemu nie wniósł podania o dymisję i nie ustąpił. Mussolini usiłowa odwrócić zarzut, że kieruje nim żądza władzy. Usprawiedliwiał się on tem, że w kraju panuje naprężenie polityczne, więc „uważałby się za tchórza", gdyby teraz ustąpił. Żadnych rzeczowych argumentów poza tem nie przytoczył. Przyrzekł, że nastąpi „rekonstrukcja gabinetu", czyli że zamierza podzielić się władzą z opozycją, w miejsce dotychczasowej autokracji. Opozycja domaga się wszakże nawych wyborów, ostatnie bowiem sfałszowały opinję kraju. Mussolini sprzeciwia się temu, w obawie, aby faszyści nie zostali w słabej mniejszości.**

**Co do gwałtów, popełnianych przez milicję faszystowską, która jest gwardją prywatną Mussoliniego, szef rządu zapewniał, że „musi ona stać się instytucją konstytucyjną". Ogółem Mussolini apelował do szowinizmu swych partyzantów, atakując zagranicę, która potępia rząd w sprawie mordu na Matteottim.**

**W kołach politycznych opozycji wątpią, aby rekonstrukcja gabinetu mogła się Mussoliniemu udać. Opozycja nie może współpracować z Mussolinim. Obsadził on wszystkie ważniejsze stanowiska swoimi zaprzysiągłymi adherentami. Opozycja miałaby współpracować, a nie miałaby istotnego wpływu na rządy, zwaszcza na surowe śledztwo przeciw mordercom faszystowskim i na ich ukaranie według prawa.**

**Opozycja przyjęła z niedowierzaniem obietnice Mussoliniego, że oczyści faszyzm z elementów podejrzanych i wprowadzi go na tor praworządności. Faszyzm opiera się na tych elementach i bez nich nie miałby żadnego wpływu. — Usunięcie ich z partji, byłoby końcem faszyzmu.**

### MORDERCA JAKO „ŹRÓDŁO PÓŁURZĘDOWE"

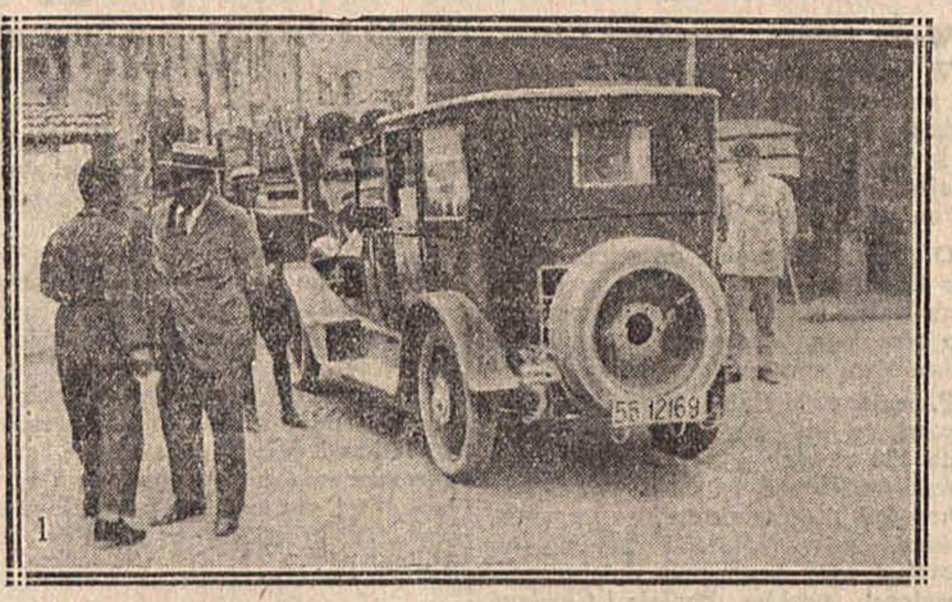
**Rzym, 25 czewca.**

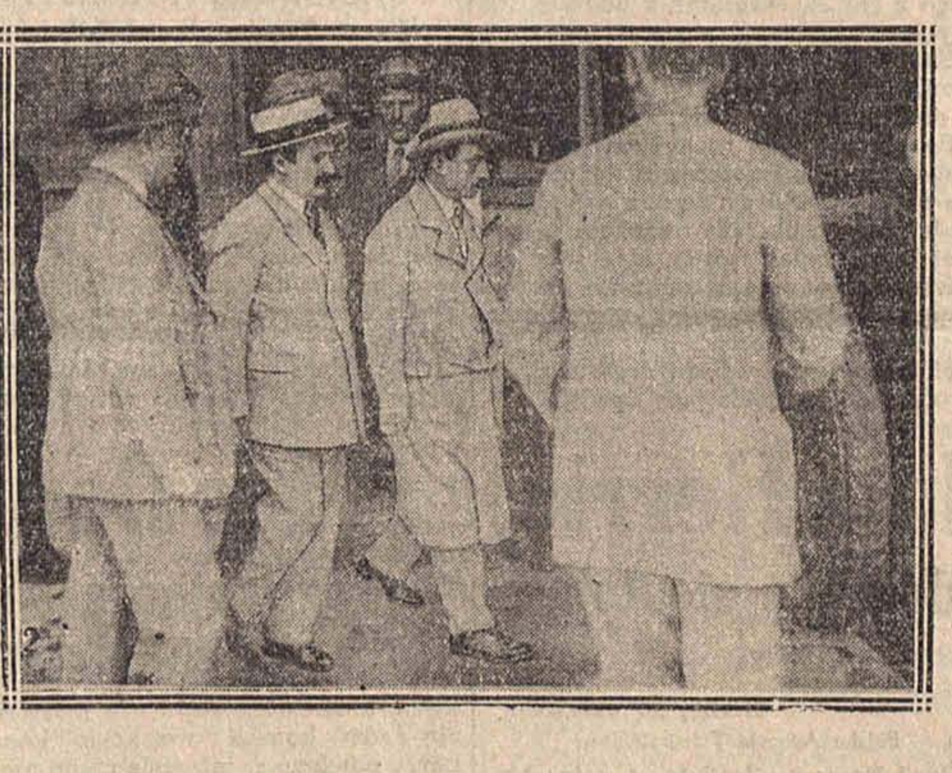
**Najsensacyjinejszem wydarzeniem dnia jest stwierdzenie przez prasę niefaszystowską, że Rossi, jako szef biura prasowego prezydjum rady ministrów, rozesłał przez półurzędową Agencję Stefaniego fałszywe wiadomości, aby ułatwić sobie ucieczkę. Pisma doniosły miast uciekł. Dzięki śledzeniu przez detektywów prywatnych nie mógł jednak opuscić Rzymu i w końcu zgłosił się do policji, widzac, że nie umkine.**

### „PRZYGOTUJ SOBIE TRUMNĘ"!

**Rzym, 25 czerwca.**

**Aresztowany nakoniec komandor Marinelli, który wypłacał hoonrarja mordercom Matteottiego, był wespół z mor-**





**.. Automobil „Lancia", w którym został porwany i prawdopodobnie zamordowany dep. Matteotti.**
**2. Aresztowanie jednego z morderców, adw. Filippellego, wydawcy „Corriere Italiano". Morderca w otoczeniu agentów policji, udaje się samochodem do sędziego śledczego.**

nowicie, że przeciw Rossiemu wydano nakaz aresztowania.

Tak było w istocie.

Tymczasem Rossi przez Agencję Stefaniego wysłał półurzędoęwe sprostowanie tej wiadomości, aby wprowadzić w błąd władze prowincjonalne. Agencja Stefaniego wiadomość tę rozpowszechniła. Z zestawienia przez prasę dat pierwszej wiadomości i urzędowego zaprzeczenia wynika, że zaprzeczenie zredagował i wysłał sam Rossi, poczem natych-

dercą Rossim i z niejakim Freddim najwyższym po Mussolinim dostojnikiem faszyzmu, należał do kwadrumwiratu, rządzącego partją i włochami. Mimo, że udział jego w mordzie był powszechnie wiadomym, nie aresztowana go prawie przez cały tydzień. Marinelli był tak pewnym bezkarności, dzięki swym najwyższym stosunkom, że prowadził po Rzymie grupy faszystów, nadające na niemiłych sobie przechodniów. On też zorprasy.

**Widząc, że grupa dziennikarzy witała oklaskami posła Puratiego, Marinelli zaczął wrzeszczeć w kierunku okiem pałacu:**

**„Wymorudjemy was wszystkich! Mamy jeszcze czas zrobić to, czegośmy dotychczas nie zrobili!"**

**Widząc dziennikarza Gianniniego na terasie pałacu, krzyknął do niego:**

**„Przygotuj sobie trumnę!"**

### CZEMU ROSSI NIE MÓGŁ UCIEC?

**Londyn, 25 czerwca.**

**Rossi — jak z Rzymu donoszą — musiał zgłosić się do władz, ucieczkę bowiem uniemożliwiało mu śledzenie przez prywatnych detektywów. Opozycja widzi, iż władze pozwalają mordercom uciekać i dopomagają im w tem — jak Filipellemu i Volpiemu — kilku wybitnych polityków zorganizowało więc własną policję z prywatnych detektywów, którzy śledzą zbrodniarzy i nie dają im umknąć.**

**Tem tłumaczy się nagłe zgłoszenie Rossiego do policji. Rossi ukrywał się w Rzymie i nie mógł wyjechać wskutek tego nadzoru. Za to prasa faszystwoska rozgłaszała, że uciekł do Szwajcarji, to znów od Londynu, do Francji, na Korfu itd. Szło o zmylenie śladów przed policją prywatną.**

### JAKIE PAPIERY ROSSI JESZCZE MA A JAKIE PONISZCZYŁ?

**Rzym, 25 czerwca.**

**Pisma przypuszczają, że Rossi poniszczył część swoich aktów urzędowych, odnoszących się do mordu na Matteottim. Część jednak zachował w bezpiecznem miejscu, aby w danym razie ogłosić je, gdyby rząd nastawał na jego ukaranie. Wszyscy współwinowajcy są zupełnie w ręku swego wspólnika.**

**„Il Mondo" stwierdza, że rewizje w mieszkaniu i w biurze Rossiego zostały przeprowadzone dopiero w sobotę, chociaż o ucieczce jego władze dawno wiedziały.**

### RZEŹ FASZYSTOWSKA W TURYNIE

**Rzym, 25 czerwca.**

**Rząd ogłasza, że prefekt Turynu dostał dymisję z powodu ostatnich zajść. Szczegóły ich są starannie tłumione.**

**Obiegają pogłoski, że faszyści urządzili nową rzeź, podobną jak w roku 1922 wówczas jednego dnia wymordowali 12 osób.**

### PRÓBA UKRÓCENIA SAMOWOLI CZARNEJ KOSTULI.

**Rzym, 24 czerwcu.**

**Dzisiejsze dzienniki donoszą, iż na dzisiejszej konferencji Mussoliniego z Federzonim, postanowiono poddać milicję faszystowską rozkazom ministerstwa wojny. Głównym inspektorem milicji ma być mianowany szef armji gen. Giardino faszysta.**

---

### SPŁATA POŻYCZKI SZWAJCARSKIEJ PRZEZ RUMUNJĘ.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

**Bukareszt, 25 czerwca.**

W kwietniu r. 1924 zawarta została między ministrem skarbu i radą związkową umowa w sprawie zwrotu pożyczki zaciągniętej w Szwajcarji w roku 1920.

Pożyczka ta została w części spłacona, a umowa, podpisana przed kilku dniami przez przedstawicieli obu rządów, dotyczy pozostałości 19,800,000 franków szwajc. Na podstawie wspomnianej umowy pozostałość ta spłacona będzie w czterech ratach rocznych po 5 milj. franków.

Stopa procentowa ustalona została na 5 proc. rocznie, a więc o 1 proc. więcej, niż stopa dyskontowa szwajcarskiego banku.

### BANKI WIEDEŃSKIE PODNIOSŁY STOPĘ PROCENTOWĄ.

**Wiedeń, 25 czerwca.**

Banki wiedeńskie postanowiły w związku z sytuacją ogólną podwyższyć stopę procentową dla wkładów pieniężnych.

Stopa procentowa wynosi 10 proc.

Nr. 172 **REPUBLIKA** 26 czerwca 1924

# O komisjach podatkowych rzeczy ciekawe.

Wobec katastrofalnego kryzysu, który z dnia na dzień przybiera większe rozmiary, umilkły tak głośne jeszcze do niedawna skargi na wadliwy system podatkowy. Istotnie, podatki stały się tylko składową częścią tego potężnego łańcucha, który spętał ręce i nogi całego naszego aparatu wytwórczego i powalił Łódź na obie łopatki. Gdy przed kilku miesiącami podniósł się alarm podatkowy wśród szerokich sfer naszego miasta i zapanowała powszechnie opinja, iż polityka skarbowa p. Grabskiego doprowadzi sama przez się do ruiny gospodarczej kraju, nie podzielaliśmy opinji tej bezwzględnie. W spółczesnym państwie nie można oddzielać spraw podatkowych od kredytowych, a tych znów odgraniczać ściśle od ekonomicznych i politycznych. Stanowią one, łącznie wzięte, jeden węzeł i dlatego krytykujemy zawsze całokształt polityki, który obecnie, jak pokazuje rzeczywistość, zadzierzgnął pętlę dokoła gardła całego nieomal społeczeństwa. Domagamy się zmiany zarówno polityki podatkowej, jak i kredytowej, a jednocześnie sądzimy, że zmiana ta jest niemożliwa bez równoczesnego przekształcenia taktyki i programu w polityce wewnętrznej i międzynarodowej Polski.

To przekonanie zasadnicze nie przeszkadza jednak bliższemu przyjrzeniu się poszczególnym objawom całości. Jeśli zainteresujemy się dziś specjalnie sprawami podatkowemi, to w pierwszym rzędzie trzeba zaznaczyć, iż społeczeństwo przy obecnym stanie rzeczy winne jest państwu pomoc nawet ponad normalne siły, aby Polska stanąć mogła w rzędzie państw dobrze skarbowo zagospodarowanych. Każdy logicznie i uczciwie myślący obywatel rozumie, iż osobiste jego interesy, nie mówiąc już o pobudkach patrjotycznych, pokrywają się zupełnie z ideą silnego i zdrowego państwa, przede wszystkiem o tyle, iż państwo takie daje mu lepszą możność rozwijania swej energji gospodarczej. Istotnie, ciężary podatkowe w Polsce są zasadniczo duże, ale wcale nie większe, niż w całym świecie. Gdyby nasze prawodawstwo podatkowe porównać z niemieckim, czeskim, włoskim i angielskim, to zapewnie okazałoby się, iż odnośne państwa nakładają na swych obywateli ciężary znacznie większe, aniżeli Polska. Punkt ciężkości tedy nie tkwi w samym prawie, ale w praktycznym sposobie jego przeprowadzenia.

System komisji t. zw. obywatelskich zawiódł w warunkach naszych zupełnie. Może on funkcjonować doskonale w społeczeństwach bardzo wyrobionych, gdzie jednostki zdają sobie dobrze sprawę z wagi swych czynów. U nas, niestety, tak nie jest. Komisje podatkowe bezprawnie pozwalają sobie niekiedy nie tylko na lekceważenie zeznań podatkowych, będących w całym świecie rzeczą prawie że świętą, ale, poprostu, przywłaszczają sobie atrybucje prawodawcze i dowolnie zmieniają przepisy ustawy i rozporządzeń wykonawczych. Zamiast zasadniczego zaufania do osoby płatnika, który, —dopóki mu nie zostanie dowiedziony fałsz — musi być uważany za człowieka uczciwego i dobrego obywatela—panuje u nas przekonanie, iż każdy nieomal płatnik jest złodziejem grosza państwowego, który ukrywa sumy, należne skarbowi. O ile dyskretne te podejrzenia w pewnych wypadkach mogą być jeszcze umotywowane złą opinją danej jednostki, to niekiedy zdarzają się rzeczy jednocześnie bardzo komiczne i bardzo smutne.

Wiadomy nam jest wypadek, iż komisja podatkowa, rozpatrując zeznanie majątkowe sędziego sądu okręgowego, powiększyła trzykrotnie przypadający skarbowi wedle zeznania podatek. Jest to wprost granica ostateczności, skoro nie wierzy się podpisowi człowieka, w którego rękach leży wymiar sprawiedliwości, najświętsza funkcja państwa. Zmiany w zeznaniach własnych czynionych przez samych członków komisji podatkowych należą do zjawisk codziennych. Czy społeczeństwo może wierzyć w bezstronność i objektywność, w sprawiedliwość i miłość ojczyzny ludzi, dzierżących w rękach losy innych, skoro w przymioty te nie wierzą najbliżsi ich koledzy z komisji?

Codziennie dzieją się setki o pomstę do nieba wołających rzeczy, zapadają decyzje tak horrendalne, iż doprawdy nie wiadomo, czy śmiać się należy, czy płakać!... Praktyki te podrywają poważnie społeczne poczucie praworządności i czas już najwyższy, by ropiejącą tę ranę odsłonić.

Jeden z członków komisji podatkowych opowiadał nam o następującym fakcie:

Na posiedzeniu referent odczytuje zeznanie podatnika. Jeden z członków, znany ze swej „ostrości", proponuje podwyższenie czterokrotnie wymiaru.

— Czy pan zna podatnika? — zapytują go.

— Ależ, naturalnie. To bardzo bogaty człowiek — może zapłacić.

— Czy nie zechciałby pan wskazać, gdzie płatnik posiada swe przedsiębiorstwo i w jakiej gałęzi pracuje?

Milczenie. Nasz „przyjaciel skarbu" nie zna ani podatnika, ani jego stosunków materjalnych. Zapewne po raz pierwszy o nim słyszy, ale uważa za swój obowiązek wprost popełnić zbrodnię na człowieku, który jest obowiązany do płacenia skarbowi tylko tyle, wiele nań nakłada ustawa...

Wten sposób działa się tylko na szkodę skarbu i państwa, podcinając byt społeczeństwa. W poczuciu fałszywego patrjotyzmu, ludzie prowadzą akcję wprost antypaństwową. Musi się znaleźć na nich lekarstwo i to bardzo dotkliwe. Trudno jest wymieniać ich po imieniu, choć i to może w niektórych wypadkach stać się powinno...

Sprawa jest bardzo pilna. Tak dłużej trwać nie może. Jeśli już komisje podatkowe obywatelskie są złem koniecznem, to niechaj chociaż będzie do praktyk ich wprowadzona korektywa.

Wysuwamy dziś projekt szerokiej akcji obywatelskiej celem zmiany przepisów wymiaru podatkowego w następujących kierunkach:

1) wprowadzenie ingerencji sądowej zwykłej dla płatników, którzy czują się pokrzywdzeni wymiarem podatku w drugiej instancji;

2) wprowadzenie odpowiedzialności cywilnej i osobistej członków komisji i urzędników, którzy przez wymiar podatku, krzywdzą płatnika, jeśli działanie ich kierowane jest nawet nie złą wolą, ale choćby tylko lekkomyślnością. Nasz kodeks cywilny wyraźnie przepisuje obowiązek wynagrodzenia strat za poczynione szkody, choćby uczynione nieumyślnie. Działanie lekkomyślne tembardziej pociąga za sobą obowiązek odpowiedzialności.

Rozumiemy, iż dowody są tu niezwykle trudne, ale w poszczególnych wypadkach, jak np.: w przytoczonym powyżej, dostarczenie ich jest możliwe.

Rzucamy tu luźny projekt, ale zdaje nam się, iż wypracowanie go przez specjalistów-prawników spotkałoby się z powszechnym uznaniem społeczeństwa, a obowiązkiem posłów byłoby wprowadzenie sprawy na forum sejmowe.

Czesław Ołtaszewski.

# Nowy etap walki z kapitałem w Bolszewji.

Podczas gdy na zachodzie sprawa uznania sowietów i zbliżenia się z niemi jest na niezłej drodze, same sowiety uniemożliwiaja ostatnio dojście do skutku tego porozumienia. Świadczy o tem odbyty niedawno w Moskwie 13-ty kongres R. K. P. (rosyjskiej partji komunistycznej), o którym napływają obecnie do prasy zachodniej objektywne sprawozdania i wrażenia. I otóż nawet najżyczliwsze z tych sprawozdań przekonywują niezbicie, że ten trzynasty kongres był, ze stanowiska zbliżenia się z zachodem, zaiste feralnym.

Idzie bowiem o to, że w unji sowieckiej dokonany został zwrot na „lewo", w kierunku bezwzględnej walki z burżuazją podczas gdy porozumienie z zachodem budowane jest na przesłance złagodzenia regimu komunistycznego w sensie pewnego poszanowania prywatnej inicjatywy ekonomicznej.

Zwrot na lewo dokonał się pod hasłem... „demokratyzmu". Okazuje się bowiem, że osłabienie dyktatury komunistycznej na rzecz „Nepu", czyli nowej polityki ekonomicznej, nastąpiło wbrew zasadom „demokratyzmu" mianowicie w ten sposób, że dyktatorzy kremlijscy, idąc za głosem życia, nie liczyli się z wolą „proletarjatu", t. j. robotników komunistycznych, i że w partji komunistycznej było za wiele inteligencji. Przeciwko temu długo protestowała t. zw. opozycja która za życia Lenina nie miała dostatecznego wpływy, by przeprowadzić swe żądania i naraziła się nawet na rugi z rozmaitych większych i mniejszych posad.

Po śmierci Lenina opozycja nabrała więcej odwagi i znaczenia i obecnie zwyciężyła. Zwycięstwo to jednak było jednostronne. Opozycja, oprócz demokratyzacji zalecała także pewną wolność przekonań i tolerancję. Obecnie nastąpiła wprawdzie formalna demokratyzacja, ale sami robotnicy są tak urabiani, zanim otrzymają prawo głosu, że aparat partyjny może nimi kierować dowolnie. Sukces faktyczny odniosło tylko skrzydło krańcowe, które domagało się energiczniejszej walki z burżuazją, czyli powrotu do czasu przednepowego. Kongres opierał się o partję powiększoną z 200,000 członków do 550,000, przyczem liczba robotników podniosła się z 46 proc. do 65 proc. Zarazem stwierdzono, iż są widoki, że procent ten wzrośnie niebawem do 90. Jednakże nie są to pospolici robotnicy, którym wolno myśleć po swojemu, lecz przechodzą oni najprzód szkołę agitacyjną, w której muszą sobie przyswoić katechizm partyjny, poczem następuje surowy egzamin „dojrzałości" komunistycznej.

Głównie zajmowano się na kongresie sprawą stosunku do „Nepu". Stwierdzono, że polityka sowiecka popełniła błąd, dbając wyłącznie o zdobycie potęgi przemysłowej. Tymczasem kapitał prywatny zagarnął cały handel. To musi być naprawione. Trzeba zgnębić kapitalistów prywatnych, ale nie zapomocą represji, tylko zapomocą konkurencji państwowej. Tak wygląda teorja. W praktyce wszakże trudno odróżnić represje od współzawodnictwa w państwie, gdzie naprzykład wszystkie banki są upaństwowione i przedsiębiorstwom prywatnym kredytu prawie wcale nie udzielają, albo gdzie państwowe zakłady przemysłowe sprzedają artykuły swe osobom prywatnym na warunkach wyjątkowo niedogodnych. Jednocześnie osoba prywatna nie może protestować weksli trustu państwowego i musi je, chcąc nie chcąc, prolongować, a sądy są wybitnie klasowe i wszystko rozstrzygają na niekorzyść przedsiębiorcy prywatnego. Zresztą kongresowi niewiele pozostało do „naprawiania", bo jeszcze przedtem tę nową ideę częściowo wprowadzono w życie. Ale sukces gospodarczy jest mocno wątpliwy.

Kamieniew np. sformułował nowe postulaty w ten sposób, że trzeba znieść działalność kapitału prywatnego bez zmniejszenia obrotu. Aliści praktyka spełnia tylko pierwszą część tego postulatu, bo walka z przedsiębiorstwem prywatnem zmniejsza właśnie obroty i... dochody skarbu. Toć sam Zinowjew przyznać musiał, że ceny sprzedażne tak pielęgnowanych przez sowiety kooperatyw są na wsi o 40 proc. droższe, niż ceny w wolnym handlu. A i w miastach sklepy państwowe nie mogą równać się z prywatnemi pod względem obsługi, wyboru towarów, ułatwiania zapłaty. Władza sowiecka nie może o tem nie wiedzieć, ale wypowiedziała wojnę „nepowi" z powodów politycznych, mianowicie ponieważ przekonała się, że kto dominuje ekonomicznie, musi z czasem także zdobyć wpływy polityczne. Znajdując się w ten sposób między Scyllą i Charybdą, wodzireje sowieccy pragną załatwić sprawę wolnego handlu kompromisowo, wydając hasło „regulowania, lecz nie burzenia", ale faktycznie przedsiębiorczość prywatna została sparaliżowana i zburzono to, co z takim wysiłkiem udało się jako tako odbudować.

Przez zwalczanie „nepu" władcy kremlińscy chcą pozyskać chłopa, który jest przyrodzonym wielbicielem własności prywatnej, a którego porównanie gospodarki sowieckiej z prywatną jeszcze bardziej w tem przekonaniu utrwaliło.

Jak to się wszystko odbije na stanie ekonomicznym unji sowieckiej, łatwo sobie wyobrazić. Niemniej jednak ważną kwestją jest, jak nowy system da się pogodzić z polityką porozumienia z zachodem, gdzie mimo zwycięstwa socjalizującej lewicy, jednakże obowiązują „jeszcze" zasady kapitalistyczne. Na to się odpowiada, że te wszystkie ograniczenia nie dotyczą ... cudzoziemców. Czy jednak możliwem jest utworzenie dwóch rodzajów kapitalistów: uprzywilejowanych i upośledzonych? I czy kapitaliści obcy uwierzą w to, że ich przywileje trwać będą długo? Nic dziwnego, że powstają szalone pomysły w kierunku zjednania cudzoziemców i wydostania od nich pożyczki. Litwinow proponuje bankierom londyńskim oddanie wzamian za pożyczkę ... kolei chińskiej, która coprawda została niegdyś zbudowana przez Rosję, lecz nie znajduje się obecnie pod panowaniem sowietów, lecz pod względem prawnym podlega władzy chińckiej. Otóż obecnie sowiety proponują Chinom rozmaite koncesje wzamian za prawne zwrócenie kolei chińskiej, celem ustąpienia jej anglikom. Chiny prawdopodobnie na to się zgodzą, bo i tak na swych dalekich kresach nie mają faktycznej władzy. Czy jednak względy międzynarodowe pozwolą na takie ustąpienie? Czy można komuś podarować to, czego się nie posiada? A cóż się stanie z kapitalistami francuskimi? W każdym razie jest charakterystycznem, że gdy już zachód wyciąga do sowietów rękę, zamyka oczy na przyszłość i chce je przyjąć do rodziny narodów praworządnych, one same stwarzają nowe trudności, gdyż dyktatorzy moskiewscy uświadamiają sobie, że wszelkie szczere i istotne zbliżenie się z zachodem musi pociągnąć za sobą upadek ich władzy dyktatorskiej.

W. R.

# Fatalny stan naszego sądownictwa i więziennictwa

## W Polsce stokroć gorzej jest obecnie pod tym względem, niż za rządów państw zaborczych—powiedział poseł Marek.

## Votum nieufności dla ministra Wyganowskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem **ministerstwa sprawiedliwości.**

**Referent Śmiarowski (Wyzwolenie)** podkreślił, że ministerstwo sprawiedliwości było bodaj najwcześniej zorganizowane ze wszystkich ministerstw. Zadanie unifikacji prawa zostało powierzone specjalnej komisji kodyfikacyjnej, która jednakże nie wyszła ze stadjum prac przygotowawczych. Co się tyczy unifikacji systemu zarządu więziennictwa, to jest ona na ukończeniu. Komisja budżetowa uznała konieczność podniesienia prawie wszystkich pozycji urządzeń więziennych podniosła kredyty na wyżywienie więźniów, podnosząc ogólnie wydatki ministerstwa **o 2 miljony 954 tys. złotych, zwiększając dochody o 2 miljony 90 tys. złotych.**

**MOWA MIN. WYGANOWSKIEGO.**

Zabiera głos minister sprawiedliwości Wyganowski, wyjaśniając, iż ministerstwo w okresie sanacji skarbu podjęło dwa zadania: przeprowadzenia oszczędności i podwyższenia dochodów. Redukcja ograniczyła się do zarządów ministerstwa, w sądach do kancelaryjnego personelu. Ministerstwo opracowuje projekt nowej ustawy, tak, aby zbliżyć do siebie opłaty sądowe we wszystkich dzielnicach.

Następnie minister omawia przyczyny niedomagania sądownictwa, zaznaczając, iż są projektowane pewne reformy postępowania sądów. W resorcie sprawiedliwości była dążność do zupełnej apolityczności.

Omawiając kwestję więziennictwa i jego niedomagań, pan minister oświadcza, że opracowuje się nową ustawę o organizacji więziennictwa.

**Poseł Gruszka (Piast)** podnosi, że prace komisji kodyfikacyjnej posuwają się jednak zbyt wolno i wypowiada się przeciwko redukcji sądownictwa w Polsce.

**Poseł Wyżykowski** stwierdza, że **skład personelu sądowego nie stoi na wysokości zadania** i jest za tem, aby oddać na jakiś czas absolutną władzę dyscyplinarną sądowi najwyższemu nad sądami niższych instancji. **W prokuratorji panuje bezład.**

Nie mając zaufania do osoby pana ministra, mówca **zgłasza demonstracyjny wniosek o skreślenie jednego złotego z pozycji uposażeń.**

**MOWA POSŁA MARKA.**

**Poseł Marek (P.P.S.):** Wszyscy moi przedmówcy wskazywali już na to, że wymiar sprawiedliwości szwankuje. — Przemówienie p. ministra Wyganowskiego napawa nas smutkiem, niedorosło ono do obecnej sytuacji. Tak wygląda, jakby minister był tylko najwyższym urzędnikiem więziennictwa.

**Pos. Wasyńczuk (Klub ukr.):** Handiarz kajdankami!

Marszałek przywołuje pos. Wasyńczuka do porządku.

**Pos. Marek:** Sądy nasze są nietykalne, a pozatem konstytucja nasza jest tak napisana, że **niewiadomo zupełnie w jakim wypadku sędzia może być aresztowany, pociągnięty do odpowiedzialności i t.d. Sędziowie czując to nietykalne stanowisko, całkiem nie liczą się z opinją.** Sądy mają charakter już nie klasowy, ale partyjny, a za przykład służyć może wyrok w sprawie redaktora „Gazety Warszawskiej" Wasilewskiego i redaktora „Robotnika" p. Kisielewskiego. Red. Wasilewskiemu przyznano, iż działał z dobrą wiarą i uwolniono go, redaktor Kisielewski został skazany za to, że napisał, iż siostra czy żona gen. Hallera rzuciła grudkę ziemi na jadącego do sejmu prezydenta Narutowicza. Red. Kisielewski mógł się mylić co do osoby, która to uczyniła, ale nie wykazał tem złej wiary.

Sprawiedliwość jest par excelance partyjna. **W Polsce stokroć gorzej jest obecnie pod tym względem, niż za rządów państw zaborczych.** (Oklaski na ławach P.P.S.ł. Konstytucja jest tylko na papierze, a wszyscy ludzie należący do lewicy są traktowani w straszny sposób.

Poseł Marek w imieniu klubu składa **rezolucje o skreśleniu w dziale I-szym 311 złotych.**

**Poseł Bittner** (Ch. D.ł wnosi rezolucję wzywającą rząd do ułatwienia komisji kodyfikacyjnej prowadzenia jej pracy przedłożenia projektu ustawy o postępowaniu cywilnym i karnym, oraz projektu kodeksu.

**Poseł Zygmunt Seyda (Z.L.N.)** wnosi rezolucję, domagającą się zapewnienia jednolitej kategorji płac dla pracowników w więzieniach.

Następnie zabiera raz jeszcze głos p. minister sprawiedliwości, odpowiadając na zarzuty oraz referent Śmiarowski.

Na tem rozprawy wyczerpano.

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Marka o skreśleniu 311 złotych, jak również odrzucono wniosek posła Wyżykowskiego o skreślenie jednego złotego. Po przyjęciu działu dochodów bez zmian, izba załatwiła tem samem budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęty został w drugiem czytaniu, wraz z wnioskiem posła Popiela o zmniejszeniu uposażeń o 100 złotych.

Na tem przerwano dyskusję nad budżetem.

Przystąpiono do głosowania **nad ustawą o ochronie drobnych dzierżawców** Przyjęto poprawkę posła Brownsforda o wyłączenie z pod działania ustawy dóbr kościelnych, fundacyjnych i samorządowych.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10.

# Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **26** CZWARTEK

Dziś: Jana i Pawła m.
Jutro: † Władysława kr. w.

Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżyca o g. 1.26 r
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

### OD WYDAWNICTWA.

**Administracja „Republiki" i „Expresu" przypomina P. T. Prenumeratorom o zbliżającym się końcu miesiąca i należnej wydawnictwu opłacie zaległej prenumeraty za m. czerwiec.**

**Kasa administracji przyjmuje wpłaty** abonamentowe za m. czerwiec w **czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia, poczym dostawa pism naszych będzie musiała być z konieczności wstrzymana** tym wszystkim, którzy w czasie tym nie **opłacą należności.**

**Prosimy jednocześnie o odnowienie prenumeraty na m. lipiec.**

### URLOPY W SĄDOWNICTWIE.

W sądzie okręgowym rozpoczęły się urlopy, z których korzystają naprzemian sędziowie i prokuratorzy.

Prezes sądu p. Tadeusz Kamieński rozpoczyna korzystanie z urlopu od 18 lipca, zaś wiceprezes sędzia Witkowski od 14 lipca. Ogółem okres urlopów w sądzie potrwa 3 miesiące. (b)

### NAKAZY PŁATNICZE.

Urzędy skarbowe rozeszłały już wszystkim płatnikom nakazy płatnicze w sprawie pierwszej raty podatku majątkowego Odwołania w tych sprawach przesyłają po zaopinjowaniu urzędy skarbowe do izby skarbowej, w celu zadecydowania.

### PRZEKAZY CZĘKOWE P. K. O.

Na zasadzie specjalnego zarządzenia od przekazów czekowych, opiewających na kwoty na 500 zł., ustanawia się prowizję w wysokości 3 od tysięca, od przekazów zaś ponad 500 zł. w wysokości 2 pro mille. b

### OPŁATA ZA POŚWIADCZENIĄ OD PRZESYŁEK POCZTOWYCH.

Za zwrotne poświadczenia odbioru przesyłek pocztowych (żądana przy nadaniu) pobiera się opłatę w wysokości 20 gr. Za zwrotne poświadczenie wypłaty należy się 20 gr. Za nadanie przesyłki za pobraniem należy się opłata manipulacyjna w wysokości 20 gr.

### BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELE KOTŁÓW PAROWYCH.

Władze administracyjne doszły do przekonania, iż wiele kotłów parowych w Łodzi posiada jedynie jednostronne łubki (nakłady) wobec czego kotły te grożą wybuchem.

Wszyscy właściciele takich kotłów winni w ciągu 14 dnia zamelodwać o tem miejscowemu stowarzyszeniu dozoru kotłów. b.

### PROJEKT STATUTU O PODATKU OD TOWARÓW PRZYWOŻONYCH KOLEJĄ.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z projektem nowego statutu o podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznemi.

Zasadnicza różnica między projektem a uchwalonym w swoim czasie statutem o podatku od ładunków kolejowych polego na tem, że obecny projekt zalicza do kategorji towarów wolnych od podatku również artykuły przeznaczone do odbudowy zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, zniszczonych podczas wojny.

Prócz tego — według projektu - zwolnieniu od podatku podlegają ładunki, stanowiące własność samorządu terytorjalnego. Wreszcie zmieniona została zasada obliczania podatku. Projekt przewiduje obliczanie podatku według stawek, których wysokość uzależniona jest od gatunku, względnie rodzaju towarów i obowiązującej taryfy towarowej.

### OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI.

Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił upadłość kupcowi łódzkiemu Zanwelowi Żarckiemu, właścicielowi składu manufaktury, przy ul. Piotrkowskiej nr. 26.

Żarckiemu wydano list glejtowy i oddane go podo nadzór policji, a skład i kantor zostały opieczętowane.

# „Arlekin".



**Miasto nie będzie subsydjować prywatnych szkół powszechnych.** Magistrat — na wniosek wydziału oświaty i kultury — postanowił przejść do porządku dziennego nad sprawą przyznania subsydjum dla szkół im. Borochowa i D. Polaka, wychodząc z założenia, że miasto nie ma obowiązku subsydjowania prywatnych szkół powszechnych, ponieważ każde dziecko ma zapewnione miejsce w szkołach miejskich.

**Budowa gmachu szkoły powszechnej przy ul. Drewnowskiej.** Magistrat na zasadzie wyników ograniczonego konkursu postanowił — na wniosek wydziały budownictwa — powierzyć wykonanie budowy gmachu szkoły przy ul. Drewnowskiej firmie S. Nebelski. Koszta budowy wyniosą z górą 126.000 złotych.

**Walka z kłusownictwem.** Województwo wydało energiczne zarządzenie w sprawie walki z kłusownictwem, które bardzo szkodliwie wpływa na zwierzostan.

Władze administracyjne mają wydawać pozwolenia na prawo polowania i jedynie osobom odpowiadającym wymagom ustawowym. b.

**K. E. Ł. obniżyło cenę biletów dla dzieci, udających się na półkolonje.** Ławnik wydziału opieki społecznej p. Adamski zwrócił się do dyrekcji K. E. Ł. w sprawie umożliwienia dzieciom udającym się na półkolonje letnie korzystnia z tramwajów za obniżoną opłatę.

Dyrekcja KEŁ. przychylając się do wniosku magistratu zgodziła się 2 razy w dzień przewodzić dzieci tanim kosztem na półkolonje.

Tramwaj nr. 2 będzie przewoził dzieci ul. Narutowicza, tramwaj nr. 7 z Górnego Rynku, a nr. 5 — miejskiego domu wychowawczego przy ul. Koperni ka. b.

**Polski Czerwony Krzyż** uprasza panów właścicieli domów, którzy dotychczas nie zwrócili list, oraz nie złożyli ofiar, zebranych wśród lokatorów, o składanie ofiar w jaknajkrótszym terminie w biurze Czerwonego Krzyża (Piotrkowska 96) w godz. od 9—3.

**Zakończenie roku szkolnego w miejskiej szkole zawodowej dokształcającej.** W niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 10 rano w teatrze miejskim (Cegielniana 63) odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego miejskiej szkoły zawodowej dokształcającej. Na program uroczystości złożą się: śpiew, deklamacje, prócz tego odegrany będzie obrazek sceniczny „Rada" z „Pana Tadeusza". Druga część programu składać się będize z przemówienia dyrektora szkoły, sprawozdania za rok szkolny 1923-24, sprawozdania z działalności „Kółka młodzieży", oraz wręczenia świadectw. Na zakończenie uroczystości chór ogniska I-go odśpiewa „Rotę".

Nadmienić należy, że zakończenie roku szkolnego poprzedzone będzie nabożeństwem w kościele Św. Krzyża o godzinie 9-ej rano.



# Idź pan płacić podatek do „Republiki"!

## Oto odpowiedź funkcjonarjusza skarbowego, nie znającego zarządzeń ministerjalnych.

## Więcej powagi i godności panowie urzędnicy!

W numerze 170 „Republiki" z dnia 24 czerwca podaliśmy wiadomość naszego warszawskiego korespondenta, zaczerpniętą bezpośrednio z min. skarbu, że na skutek starań sfer przemysłowo-handlowych minister skarbu zarządził zmianę terminów uiszczania do kas skarbowych dopłaty zwyżki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, w ten sposób, że dopłata ta uiszczona ma być w dwóch równych ratach: do dnia 30 czerwca oraz do dnia 20 sierpnia.

Powtarzamy, wiadomość ta jako zaczerpnięta u źródła i jest bezwzględnie pewna i w zupełności wiarogodna, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż została ona nazajutrz podana przez biuletyn biura prasowego ministerstwa skarbu, rozsyłanego do pism, przez co zyskała całkowitą sankcję urzędową.

Jednakże to, co jest jasne i wyraźne dla stolicy, jest niezrozumiałe dla naszych kącyków prowincionalnych, którzy nie czytają gazet i nie umieją należycie ocenić źródłowej informacji prasowej. Zasklepieni w foljałach bibuły i przejęci odrabianiem kawałków, nasi urzędnicy skarbowi traktują interesantów, jako natrętnych intruzów, których należy gnębić i wyśmianych pozbywać się z biura.

Do redakcji naszej w ciągu dnia wczorajszego napłynęły liczne skargi od płatników zwyżki za świadectwa przemysłowe; mianowicie użalają się oni, iż gdy udali się oni do urzędu skarbowego, aby uiścić połowę tego podatku, zgodnie z nowym zarządzeniem ministra, wyśmiano ich tam i odprawiono z niczem.

— Przecież w „Republice" podano wyraźnie, że dopłata ma być rozłożona na dwie raty, — argumentowali petenci.

— To idź pan płacić podatek do „Republiki"! — brzmiała odpowiedź ironicznie usposobionego dygnitarza z za okienka.

Panowie ci zamiast poinformować petentów w sposób uprzejmy, iż zarządzenie to jeszcze nie doszło do wiadomości urzędów skarbowych w Łodzi, wolą stroić żarty, niegodne powagi instytucji państwowej i urzędnika polskiego.

Zwracamy się do dyrektora izby skarbowej, którego znamy jako poważnego człowieka, świadomego zwyczajów europejskich, aby pouczył swój podwładny personel w jaki sposób mają się odnosić do obywateli państwa, wypełniających swój obowiązek podatkowy. Traktowanie interesantów w sposób, jaki podaliśmy wyżej, bynajmniej nie powiększa autorytetu urzędnika i urzędu, lecz potęguje niezadowolenie i czyni w zupełności usprawiedliwionemi wszelkie sarkania na nasze władze podatkowe i instytucje państwowe.

(j)

# Frakcja radnych P. P. S. żąda:

## Zniesienia podatków od biletów tramwajowych i od trzecich miejsc w kinach łódzkich.

Frakcja radnych polskiej partji socjalistycznych złożyła w radzie miejskiej wnioski następującej treści:

„Wobec stabilizacji pieniądza polskiego, oraz możności waloryzowania podatków, co wpływa dodatnio na stan finansów miasta, rada miejska, wychodząc z założenia, że podatki pośrednie spadają swym ciężarem na szerokie rzesze robotnicze, postanawia dążyć stopniowo do zniesienia podatków pośrednich, wobec czego uchwala:

1) Wzywa się magistrat do niepobierania podatku od biletów tramwajowych, począwszy od 1 sierpnia r. b.;

2) Opierając się na powyższych zadaniach i dążąc do udostępnienia szerokim masom robotniczym godziwych i kulturalnych rozrywek, jakiemi są obrazy filmowe, rada miejska uchwala znieść podatek od trzecich miejsc we wszystkich kinach łódzkich;

3) Natomiast rada miejska postanawia dążyć do wprowadzenia podatków bezpośrednich, który winny obciążyć klasy posiadające, przeto wzywa magistrat, aby opracował odpowiednie projekty podatkowe, dając inicjatywę w tym kierunku władzo państwowym i starał się o zatwierdzenie takowych u władz nadzorczych".

Ponieważ powyższe wnioski zostały przez radę miejską odrzucone, lewica w radzie miejskiej postanowiła przejść do ostrej opozycji na terenie rady miejskiej.

Również odrzucone zostały wnioski P.P.S., jeden zmierzający do wyasygnowania miljona złotych na roboty publiczne, a drugi — wzywający magistrat, by jeszcze w roku bieżącym przystąpił do budowy domu robotniczego, w myśl planów sporządzonych przez poprzedni magistrat. (b)

# Dozorcy w obronie swej egzystencji.

## Sprawa eksmisji dozorców domowych.

W związku z ciągłemi eksmisjami dozorców domowych udał się sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski do prezesa sądu okręgowego, sędziego Kamieńskiego z prośbą o interwencję.

P. Łatkowski oświadczył, iż orzeczenia sądów pokoju nie mogą mieć sankcji, gdyż winny być poprzednio orzeczeniem sądu polubownego przy inspektoracie pracy.

Również wskazał on, iż w ostatnim czasie właściciele domów wykorzystują strajk dozorców i nie przyznając dozorcom płac, przyznanych przez komisję rozjemczą, na zasadzie sporządzonych na nich protokółów przez policję z powodu antysanitarnego stanu domów, występują do sądu o eksmisję.

Ponieważ w Łdzi domów takich jest bardzo wiele, skargi eksmisyjne wpływają do sądów dziesiątkami.

Przedstawiciel o. k. z. z. prosił p. prezesa, by wydał sądom pokoju polecenie, aby rozpatrywały sprawy dozorców jedynie wówczas, gdy posiadać będą orzeczenie inspektoratu pracy.

W odpowiedzi p. prezes Kamieński oświadczył, że owe sądy rozjemcze zbierają się bardzo rzadko, a w sądach pokoju muszą być rozpatrywane sprawy kolejno.

Jednak zażądał p. prezes od związku dozorców spisów właścicieli nieruchomości, którzy nie przestrzegają podpisanej umowy, i będą oni ukarani w myśl obowiązujących przepisów.

W związku z tem związek dozorców domowych zbiera odpowiedni materjał i w najbliższych dniach wymieniona lista zostanie przedstawiona prezesowi sądu okręgowego. (b)

### SPROSTOWANIE.

W związku z błędną informacją, jaka ukazała się w jednym z pism łódzkich co do objęcia kierownictwa gimnazjum St. Rajskiej przez p. Koziołkiewicz-Skrzypkowską, rada pedagogiczna na posiedzeniu odbytem, dnia 23 b. m. uchwaliła umieścić w pismach następujące sprostowanie: kierownikiem gimnazjum zostaje p. Stanisław Kulejowski, p. Skrzypkowska zaś figuruje tylko, jako współwłaścicielka.

# Budżet miejski na rok 1924 uchwalony.

## N. P. R. przechyla się na stronę lewicy.

### Wrażenia ogólne.

Po wczorajszej burzy nastąpiło uspokojenie.

Lewica tym razem odnosiła sukcesy i wszystkie jej wnioski zostały w całej rozciągłości przyjęte.

Wiceprezydent Wojewódzki miał popisową rolę. Wystąpił on w obronie gospodarki magistrackiej w gazowni i musiał w gwałtowny sposób bronić się przed atakami koła narodowego.

I tutaj właśnie ujawniły się wszystkie wewnętrzne tarcia między sojusznikami N.P.R.-em i kliką endecką.

Debata nad wydziałem handlowym była jednym peanem pochwał ze strony całej lewicy dla tegoż wydziału, który bodaj jedynie spełnił należycie swe zadanie w okresie rozpasanego paskarstwa

Przyjęte zostały wnioski o rozszerzenie działalności tegoż wydziału oraz wybudowaniu piekarni i jatek miejskich.

Nareszcie miasto nasze zyska pierwszorzędne hygjeniczne urządzenie dla wypieku chleba.

Przy debacie tej odnosiło się wrażenie, że N.P.R. porzuciła swych sojuszników i znalazła się z powrotem w szeregach lewicy.

O dziwo N.P.R. głosowała nawet za wnioskami Bundu i Poale-Sjonu. Dyskusja toczyła się tak harmonijnie, że w krótkim czasie załatwiono się z budżetem wydziału handlowego, urzędem stanu cywilnego i przystąpiono do trzeciego czytania całego budżetu.

Zgłoszone zostało jeszcze cały szereg wniosków, dezyderatów i życzeń przez poszczególne frakcje i godz. 10.50 wiecz. p. prezes Fichna z trjumfem oznajmił donośnym głosem: **Budżet na rok 1924 został uchwalony.**

Cała rządząca większość entuzjastycznie powitała swoje zwycięstwo i w szybkim tempie opuszczała salę obrad.

PASSIER.

### Przebieg posiedzenia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego radyny Rapalski złożył oświadczenie w związku z zajściami wczorajszemi na plenum, stwierdzając, iż prezes Fichna dopuścił do głosowania nad preliminarzem budżetowym r. Turskiego, który pozostaje w stosunkach handlowych z magistratem, uważa wczorajsze posiedzenie za nieprawomocne i przeciw temu złoży protest do władz nadzorczych. Powyższe postępowanie p. Fichny jest ponownym dowodem jego stronniczości w prowadzeniu obrad.

KOŁO NARODOWE PRZECIW P. WOJEWÓDZKIEMU.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad budżetem gazowni miejskiej.

Koło narodowe zgłosiło wniosek, by miasto gazownię odstąpiło prywatnemu przedsiębiorcy ze względu na ociężałą gospodarkę magistracką w tej instytucji.

**Wiceprezydent Wojewódzki** musiał stoczyć ciężką walkę ze swoimi sojusznikami w magistracie (a przeciwnikami na terenie rady miejskiej) w obronie gospodarki magistrackiej.

Wskazał przytym na cały szereg warunków, które składają się na drożyznę gazu oraz stwierdził, iż magistrat dążyć będzie do potanienia produkcji gazu nie drogą redukcji robotników ani płac robotniczych, lecz drogą ulepszeń technicznych.

Miasto, zdaniem p. wiceprezydenta, nie powinno czerpać żadnych zysków z gazowni, lecz zadaniem jego powinno być dostarczanie gazu mieszkańcom miasta po najtańszej cenie. Redukcji robotników w żadnym razie nie można przeprowadzić, gdyż nie można dopuścić do tego, by jak dawniej wynoszono zemdlonych robotników, pracujących przy piecach.

Po ciężkiej walce wniosek koła narodowego upadł i przystąpiono do budżetu wydziału handlowego.

BUDŻET WYDZIAŁU HANDLOWEGO.

Pierwszy zabrał głos **radny Rapalski**, który stwierdził, iż jedynie wydział handlowy magistratu spełnił należycie swe zadanie, lecz miał on za szczupłe ramy działania.

Mówca wzywa magistrat do rozszerzenia działalności tego wydziału w kierunku założenia własnych piekarń i jatek i do dalszej walki z paskarstwem.

**Głos:** Czy jest jeszcze paskarstwo.

**Radny Rapalski.** Chwilowy spadek cen i manufaktury to jeszcze nie wszystko.

**Radny Poznański** również jest zadowolony z wydziału handlowego i wzywa magistrat, by przedstawił plan jego dalszej działalności.

**Radny Bialer.** Przykro mi jest mówić o wydziale handlowym, gdy nie widzę na sali jego kierownika.

**Głos.** Nie lubi słuchać komplimentów.

Dalsze istnienie wydziału handlowego magistratu wobec spadku cen jest zupełnie nierealne. Wzywam magistrat do zlikwidowania tego wydziału w ciągu 3 miesięcy i przeniesienia urzędników do innych wydziałów.

W zastępstwie ławnika Muszyńskiego na wszystkie zarzuty skierowane pod adresem wydziału handlowego odpowiadał wiceprezydent Wojewódzki, który stwierdził, że magistrat nietylko, że nie zamierza zlikwidować wydziału handlowego, lecz przeciwnie rozszerzy jego działalność.

Wszystkie wnioski P.P.S., Bundu i Poale-Sjon zgłoszone w sprawie rozszerzenia działalności wydziału handlowego zostały przyjęte przy poparciu N.P.R.

TRZECIE CZYTANIE BUDŻETU.

W bardzo szybkim tempie załatwiono się z budżetem urzędu stanu cywilnego i wreszcie przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego.

Czytanie to szło również bardzo gładko, choć niektóre frakcje zgłaszały różnego rodzaju wnioski i dezyderaty i nareszcie... **zwycięstwo!**

**Prezes Fichna.** Przystępujemy do głosowania nad całością budżetu.

Cała większość powstaje z miejsc i bije oklaski.

**Radny Rapalski (z miejsca ironicznie): Zwycięstwo!**

**Prezes Fichna.** Budżet na rok 1924 został przyjęty. Zamykam dzisiejsze posiedzenie i dziękuję wszystkim radnym, którzy swą pracą przyczynili się do uchwalenia tego budżetu.

H. P-an.

# Zamiast gotówki—towar.

## Tego rodzaju wypłata zarobków robotniczych jest niedopuszczalna.

Przed kilku dniami nastąpił zatarg w fabryce wyrobów pończoszniczych Rozenfelda przy ul. Południowej 23, przyczem robotnicy wyciągnęli przemysłowca z pod łóżka w jego mieszkaniu, domagając się zapłaty za urlopy.

Epilog tej niepozbawionej humoru sprawy odegrał się wczoraj w inspektoracie pracy na konferencji pod przewodnictwem inspektora Wyżykowskiego.

Podczas dyskusji okazało się, że p. R. wogóle nic nie wie o ustawie urlopowej, a gdy mu wyjaśniono, iż ustawa ta obowiązuje od **1922 r., oświadczył, iż** musi się wpierw porozumieć ze związkiem przemysłowców, czy w międzyczasie ustawa ta nie uległa zmianie.

Oburzony inspektor pracy zwrócił uwagę przemysłowcowi, iż winien znać obowiązujące przepisy, wówczas p. R. ośświadczył, iż nie posiada gotówki i może wypłacić tylko towarami.

Inspektor pracy wyjaśnił, iż taki sposób regulowania wypłaty nie może mieć miejsca, wobec czego p. Rozenfeld obiecał w najbliższych **dniach płacić robotnikom ich należność.**

# Możliwość zlikwidowania zatargu w przemyśle bielskim.

Jak już donosiliśmy, dotychczasowe wysiłki okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, zmierzające do zlikwidowania strejku w przemyśle włókienniczym w Bielsku nie doporwadziły do rezultatu, gdyż robotnicy domagali się 30 proc. podwyżki, a przemysłowcy usiłowali płace obniżyć o 5 procent.

Z polecenia okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza inspektor pracy w Bielsku wznowił pertraktacje i w dniu wczorajszym telefonicznie zawiadomił okręgowego inspektora pracy, iż sprawa zostanie pomyślnie załatwiona, gdyż robotnicy cofnęli swe żądania co do podwyżki, domagając się jedynie utrzymania poprzednich płac, jednak jest nadzieja, iż w najbliższych dniach strejk zostanie zlikwidowany.

b.

### REORGANIZACJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH.

**Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:**

Państwowe zakłady graficzne w związku z sanacją skarbu domagają się reorganizacji. Po wszechstronnym rozważeniu sprawy ministerstwo skarbu doszło do wniosku, iż najbardziej wskazaną formą w jaką mają być przekształcone państwowe zakłady graficzne jest ich usamodzielnienie przez stworzenie spółki akcyjnej, w której skład wszedłby skarb państwa oraz Bank Polski.

Majątek państwowych zakładów graficznych będzie przelany jako aport wnoszony przez skarb państwa do nowo-zorganizowanej spółki. Wartość aportu ustalona zostaje przez specjalne komisje szacunkowe, wyłonione do poszczególnych działów. — W aporcie tym obok urządzeń zakładów graficznych znajdą się dwie nieruchomości położone w Warszawie.



**— Na litość Boską, cóż się z tobą stało?**

**— Ano nic... Bojkotuję tylko krawców, szewców i fryzjerów z powodu wysokich cen!..**

## Prawo i życie.

# Wieś spokojna, wieś wesoła nie lubi płacić podatków.

## Jak niewiasty wsi Hacały walczyły z sekwestratorami

Do wsi Pludwiny, gmina Biała udał się wójt gminy wraz z pisarzem i posterunkowym policji, w celu ściągnięcia z mieszkańców wsi naległych podatków drogowego i szkolnego.

Mimo wielokrotnych wezwań mieszkańcy Pludwin podatków tych płacić nie chcieli.

Przybywszy do wsi, wójt zawezwał sołtysa i z nim udał się do mieszkańca wsi Hacały, który nie płacił podatków.

Obecne w mieszkaniu 2 siostry Hacały Antonina i Marjanna podatku uiścić nie chciały, wobec czego wójt kazał sołtysowi zabrać krowę. Innych rzeczy nie można było wziąć, gdyż mieszkanie było zamknięte a obie kobiety otworzyć go nie chciały.

Gdy urzędnicy warz z krową odalili sięę trochę, ujrzali za sobą biegnący tłum kobiet z Hacałownemi na czele, które goniły ich z okrzykami: bić złodziei, bandytów!

Obie H. dobiegłszy z tłumem do wójta usiłowały odebrać sołtysowi krowę co mimo obrony ze strony policjanta, im się udało.

Kobiety podburzał niejaki Kaczmarek który wraz z tłumem powstrzymał przedstawicieli władz, podczas gdy krowa znikła. Rozburzane kobiety usiłowały wyrwać karabin posterunkowemu, a pisarza gminnego rzuciły do rowu.

Z nożem w ręku pomagał wojowniczym kobietom Józef Ciesielski.

Wczoraj obie siostry Hacały, Ciesielski i Kaczmarek stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Prokurator Mandecki domagał się surowej kary za czynny opór w stosunku do urzędników państwowych.

Adw. Planer dowodził, iż płatnicy wsi nie otrzymali nakazu. Sąd po naradzie skazał obie siostry Hacały po 5 miesięcy więzienia a Ciesielskiego i Kaczmarka po 6 miesięcy więzienia.

b.

# Ile wynosiły stawki komorniane w r. 1914?

W ubiegłym tygodniu odbyła się w magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego konferencja, na której przy wydziale przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieruchomości i t-wa „Lokator" ustalono normalne stawki komorniane w Łodzi w pierwszej połowie 1914 roku.

W myśl projektu prezesa t-wa „Lokator", d-ra Mierzyńskiego, przyjęto podział miasta na cztery dzielnice. Do 1-ej zaliczono centrum, do drugiej — ulice od centrum oddalone, do trzeciej — peryferje, do czwartej — dzielnice podmiejskie, włączone do miasta w 1915 roku.

Ustalono, iż wstawki za lokal jednoizbowy wynosiły: w centrum 60 — 100 rubli, w dzielnicach podmiejskich 50 — 80 rb., na peryferjach 40 — 60 rb., w dzielnicach podmiejskich 30 — 50 rb.

Za lokale dwuizbowe (1 pokój z kuchnią) płacono: w centrum 120 — 240 rb. zdala od centrum — 100 — 200 rb., na peryferjach 90 — 180 rb., w dzielnicach podmiejskich 80 — 120 rb.

Za lokale trzyizbowe (2 pokoje z kuchnią): w centrum 260 — 400 rb., zdala od centrum 240 — 360 rb., na peryferiach 200 — 300 rb.

Za lokale czteroizbowe (3 pokoje z kuchnią): w centrum 420 — 700 rb., zdala od centrum 360 — 600 rb., na peryferjach 320 — 500 rb.

Za lokale pięcioizbowe (4 pokoje z kuchnią): w centrum 600 — 900 rb., zdala od centrum 550 — 750 rb., na peryferjach 500 — 600 rb.

Za lokale sześcioizbowe (5 pokoi z kuchnią): w centrum 900 — 1,200 rb., zdala od centrum 750 — 1000 rb., na peryferjach 600 — 750 rb.

Materjały do konferencji przygotował wydział statystyczny magistratu m. Łodzi. Zaakceptowane przez konferencję dane zostały przez magistrat przesłane do głównego urzędu statystycznego w Warszawie. Zaznaczyć należy, iż główny urząd statystyczny zbiera dane, dotyczące stawek komornianych w 1914 r. w związku z zamierzonem ustanowieniem dodatków mieszkaniowych dla urzędników państwowych.

# Olbrzymia sprawa polityczna

## odbywa się dziś przed forum sądu okręgowego w Łodzi.

### Oskarżonych jest 20 osób, z czego 9 jest nieletnich.

W dnia dzisiejszym w sądzie okręgowym odbywa się nadzwyczaj ciekawa sprawa komunistyczna: Przewodniczy wiceprezes sądu p. B. Witkowski w asystencji sędziów Wyrznikiewicza i Sztalewa. Oskarża prokurator dr. Markowski.

W osnowie swej sprawa przedstawia się następująco:

Oskarżenie obejmuje: 1) Hajna Arno-Adolfa, lat 18, 2) Buczyńskiego Franciszka, lat 30; 3) Rasza Zeliga, lat 20; 4) Tadelisa Chaima, lat 22; 5) Przybylskiego Stefana, lat 28; 6) Birnbauma Chaima, lat 24; 7) Ginsberga Majera, lat 21; 8) Zilberberga Mordki, lat 19; 9) Judkowicza Dawida, lat 21; 10) Berlinskiej Estery, lat 19; 11) Szepsa Chaima-Eljasza, lat 27; 12) Hołdrowicza Ryszarda, lat 23; 13) Zelcera Henocha, lat 22; 14) Szlamowicza Chaima, lat 21; 15) Zajdela Kopla, lat 19; 16) Kowalskiego Wiktora, lat 42; 17) Rozenberga Gersza, lat 18; 18) Trona Motela, lat 18; 19) Frajdenrajcha Róży, lat 18; 20) Pasierbiaka Franciszka, lat 17, oskarżonych z art. 126 i 51, 129 kł k.

Środek zapobiegawczy względem oskarż. Hajna, Przybylskiego, Berlińskiej, Hołdrowicza, Rozenberga i Frajdenrajcha — areszt bezwzględny, inni oskarżeni pod dozorem policji.

## Demonstracja.

W dniu 1 maja 1923 r. utartym dorocznym zwyczajem klasa robotnicza m. Łodzi zorganizowała demonstracyjny pochód ze sztandarami celem uczczenia święta robotniczego. W pochodzie tym na samym jego końcu wzięła udział

**łódzka organizacja K. P. R. P.**

wystawiając cały szereg sztandarów i transparentów.

Ten udział K.P.R.P. w demonstracji 1-o majowej odbył się wbrew sprzeciwowi centralnego komitetu P. P. S. i wbrew ogłoszonym przedtem rozporządzeniom władz, że wszelkie usiłowania antypaństwowych wystąpień z okazji święta robotniczego będą bezwzględnie zlikwidowane a winni pociągnięci do odpowiedzialności.

Już na kilka dni przed pochodem kolportowano w Łodzi masowo cały szereg odezw wydanych przez K.P.R.P., wzywających robotników do złączenia się w jednolity front proletarjacki, zorganizowania dyktatury proletarjatu i w następstwie tego rządu robotników i biednych chłopów.

Policja, powiadomiona o zamierzeniach komunistów, przedsięwzięła odpowiednie środki, aby tę demonstrację zawczasu zlikwidować. W tym celu wydelegowany został cały szereg funkcjonarjuszy policyjnych

**na miejsce organizowania się pochodu,**

t. j. na Wodny Rynek, a to celem obserwacji, gdy zaś pochód ruszył i przeszedł ul. Główną do rogu Piotrkowskiej skonsygnowana w tem miejscu policja piesza i konna odcięła część jego komunistyczną.

Na czele wspomnianej komunistycznej grupy demonstrantów

**liczącej około 4,000 uczestników,**

niesiony był sztandar komunistyczny z napisem: „Niech żyją Rady Robotnicze i Żołnierskie. Niech żyje dyktatura proletarjatu! Niech żyje socjalizm K. P. R. P.„ a w skład demonstracji wchodził również związek młodzieży komunistycznej.

Poza wspomnianym już czołowym sztandarem komunistycznym rozwinięto nadto jeszcze cztery inne sztandary.

## Aresztowania.

Przy likwidacji pochodu komunistycznego aresztowani zostali 1) Hajn Arno-Adolf, który niósł czołowy sztandar komunistycznej partji robotniczej Polski z napisem: „Niech żyją Rady Robotnicze i Żołnierskie! Niech żyje dyktatura proletarjatu!" „Niech żyje socjalizm K.P.R.P.!"

Hajn mówił, iż wziął sztandar dobrowolnie od jakiegoś starszego człowieka, chcąc mu ulżyć i nie miał pojęcia, że niesie sztandar komunistyczny, gdyż jakkolwiek umie czytać treści napisów na sztandarze nie odczytywał,

**dopiero podczas pochodu zorjentował się że jest wśród komunistów.**

2) Buczyński Franciszek, który szedł tuż obok Hajna w pochodzie, pomagał mu nieść sztandar, wznosił te same okrzyki antypaństwowe, a w chwili rozwiązania pochodu nawoływał do przeciwstawienia się policji i obrony sztandarów. Buczyński twierdzi, iż nie należy do K.P.R.P.. Krytycznego dnia poszedł zobaczyć pochód i stał w ulicy Głównej, przepuszczając go mimo siebie. W pewnym momencie usłyszał nawoływanie „Towarzyszu, w szeregi!" wobec czego przyłączył się do pochodu, sztandaru nieść nie pomagał, okrzyków nie wznosił,

**na wiece uczęszczał, gdyż interesuje się życiem społecznem,**

lecz głosu nie zabierał.

3) i 4) Rasz Zelig i Tadelis Chaim, którzy podczas formowania się pochodu komunistycznego na Wodnym Rynku ustawiali sztandary i transparenty z napisami antypaństwowemi.

5) Przybylski Stefan, który niósł w pochodzie sztandar z napisem z jednej strony „Niech żyje 3 międzynarodówka K.P.R.P.", a z drugiej „Niech żyje międzynarodowa rewolucja socjalna. Dzielnica Staromiejska!"

W czasie pochodu wznosił okrzyki „Niech żyje rewolucja socjalna! Niech żyje Dabal, Królikowski i Łańcucki! Niech żyje Rosja Sowiecka! Niech żyje dyktatura proletarjatu!" W chwili aresztowania Przybylski usiłował zbiec. Przybylski wyjaśnił, że w pochodzie udziału nie brał, lecz stał na ulicy Piotrkowskiej i tam został aresztowany.

6) Birnbaum Chaim, stanął pod sztandarem związku proletarjatu miast i wsi pomagając go nieść i śpiewając „Międzynarodówkę".

7) Ginsberg Majer szedł w czasie pochodu pod sztandarem związku młodzieży komunistycznej i wznosił okrzyki na cześć Rosji sowieckiej, dyktatury proletarjatu i republiki rad.

8) i 9) Zylberberg Mordka i Judkowicz Dawid brali udział w pochodzie pod sztandarem związku młodzieży komunistycznej, wznosząc okrzyki na cześć Rosji sowieckiej, dyktatury proletarjatu i 3 miedzynarodówki.

Obaj oskarżeni tłómaczą się, że w pochodzie udziału nie brali, a

**aresztowani zostali w zamieszaniu,**

dażąc ulicą Piotrkowską Zilberberg na Główną 16, do Zalcmana, gdzie miał poprawić instalację elektryczną, a Judkowicz do sklepu Szmechla, gdzie chciał kupić spodnie.

## Już karana „politycznie".

10) Berlińska Estera brała udział w pochodzie komunistycznym pod sztandarem związku młodzieży komunistycznej. Policja twierdzi, że oskarżona znana jest od dłuższego czasu jako członkini związku młodzieży komunistycznej, przyczem brała udział we wszystkich wiecach komunistycznych podczas, których kolportowała literaturę nielegalną. Estera Berlińska wyjaśniła, że od czasu odcierpienia 3-miesięcznej kary więzienia za kradzież zajmuje się tylko sceną. W dniu 1 maja szła ulicą Główną do znajomych swoich Polkowskich po książkę, a spotkawszy znajomego niejakiego Nowaka, szła z nim w czasie przechodzenia pochodu ulicą Główną do Piotrkowskiej, gdzie została aresztowana.

11) Szeps Chaim-Eljasz, rzekomo brał udział w pochodzie pod sztandarem związku młodzieży komunistycznej, jednak nie przyznał się do winy, twierdząc, że na ulicy Głównej zupełnie nie był.

12) Hołdrowicz Ryszard podobno brał udział w pochodzie pod sztandarem związku młodzieży komunistycznej, wznosił okrzyki antypaństwowe i śpiewał „Międzynarodówkę". Obserwowała go cały czas policja, jako członka młodzieży Komunistycznej, będacego w ścisłym kontakcie z Gierszem Rozenbergiem, znanym w związku

**pod pseudonimem „Heniek".**

Z nim też razem szedł cały czas w pochodzie. Oskarżony rzekomo stale bywał na wszystkich pochodach i wiecach komunistycznych.

Hołdrowicz do winy się nie przyznaje, twierdząc, że nie należy do żadnego stronnictwa politycznego, w pochodzie udziału nie brał a znalazł się tam tylko przypadkowo, w zamieszaniu został aresztowany.

13) Zelcer Henryk, podobno brał udział w pochodzie niosąc kartonowy transparent z napisem „Niech żyje Polska Republika Rad i Niech żyje Komunistyczna międzynarodówka młodzieży!".

W momencie likwidacji pochodu przez umundurowaną policję odebrała ona transparent, a Zelcera, który usiłował ratować się ucieczką, przytrzymał jeden z policjantów. Zelcer zaprzeczał, jakoby brał udział w pochodzie i niósł transparent, twierdząc, że w zamieszaniu zatrzymany został przez funkcjonarjusza policji,

**który wpierał w niego, że on niósł transparent.**

14) Szlamowicz Chaim, który, jak stwierdza świadek, szedł w pochodzie obok sztandaru komunistycznego, wznosząc okrzyki: „Niech żyje dyktatura proletarjatu, Niech żyje Rosja sowiecka! Niech żyje Lenin i Trocki!" Świadek szedł cały czas obok sztandaru związku zawodowego pracowników krawieckich, który w momencie likwidacji pochodu odebrał go chorążemu. Szlamowicza obserwował cały czas dokładnie i następnie zaaresztował go w bramie jednego z domów dokąd oskarżony się schował. W dochodzeniu policyjnem ustalono, że Szlamowicz w Łodzi jest nie meldowany. Oskarżony zeznał, że przyjechał z Piotrkowa w dniu 29 kwietnia w poszukiwaniu za pracą, w Łodzi był po raz pierwszy i noce z 29 na 30 kwietnia oraz 30 kwietnia na 1 maja spędził, spacerując po mieście, gdyż niema w Łodzi żadnych znajomych, zaprzeczył, jakoby brał udział w pochodzie i wznosił antypaństwowe okrzyki. Na ulicy Piotrkowskiej znalazł się szukając magazynu krawieckiego, gdzie mógłby dostać pracę.

15) Zajdel Kopel, który, jak zaobserwowała policja, szedł w pochodzie komunistycznym. W dniu 1 maja w czasie likwidacji pochodu Zajdel zginał z oczu policji, ale poznała go ona w dn. 5 maja na wiecu Poalej-sjonistów, przy ul. Aleksandrowskiej i tam go zaaresztowała.

Zajdel zaprzeczył, jakoby brał udział w pochodzie, twierdząc, że w dniu 1 maja ani na Wodnym Rynku, ani na ul. Głównej nie był, gdyż w dniu tym

**pracował jako tkacz u majstra Pulwera Nusena.**

Zbadany Pulwer zeznał, że krytycznego dnia oskarżony przyszedł wprawdzie jak zwykle rano do roboty, wyszedł jednak o godz. 10 i pół, a powrócił o godzinie 12 i pół i gdzie był nie wiadomo. Oskarżony zeznał, że wyszedł z pracy o godz. 10 rano, był w domu na śniadaniu a następnie spacerował po ulicy Zgierskiej i Aleksandrowskiej aż do godz. 12 m. 30.

## Odlewnicy czy bolszewicy.

16) Kowalski Wiktor, który miał brać udział w pochodzie, wznosząc okrzyki. Kowalski wyjaśnił, że jako ślusarz należy do związku metalowego, mieszczącego się przy ul. Dzielnej 50. W związku tym odbyło się dnia 29 kwietnia zebranie, na którym przewodniczący Marks wezwał wszystkich członków do jaknajliczniejszego udziału w pochodzie 1-o majowym. Posłuszny temu wezwaniu oskarżony stawił się na pochód i szedł z innymi metalowcami. Do żadnej partji politycznej nie należy. Był raz zatrzymany przez policję jako podejrzany o to, że zbierał składki na bolszewików, lecz

**zbierał wtedy na odlewników,**

a wskutek przesłyszenia się jednej z robotnic zrobiono doniesienie do policji. Oskarżony przyznaje, że był na dwóch wiecach komunistycznych, a mianowicie posła Królikowskiego w Filharmonji i Łańcuckiego na Wodnym Rynku, lecz zrobił to z ciekawości. W Rosji przebywał do 1921 r.

## Ideowy komunista.

17) Giersz Rozenberg, który, jak stwierdzają świadkowie, brał udział w pochodzie komunistycznym i kierował grupą związku młodzieży komunistycznej. Przed wyruszeniem pochodu z Górnego Rynku ustawiał on szeregi demonstrantów uprzedzając aby pojedyńczo nie krzyczeć, gdyż do wznoszenia okrzyków są ludzie specjalnie wyznaczeni. W czasie pochodu szedł w bliskiej odległości od sztandaru i wznosił okrzyki: „Niech żyje Lenin i Trocki! Niech żyje czerwona armja! Niech żyje dyktatura proletarjatu! Niech żyje 3 międzynarodówka!", które powtarzał idący za nim tłum. Rozenberg twierdzi, że będąc uczniem 6 klasy gimnazjalnej gimnazjum imienia ks. Skorupki, począł interesować się sprawami społecznemi i ruchem politycznym. Koło ośmiu miesięcy wstecz, t. j. od momentu aresztowania wstąpił do koła sztubackiego związku młodzieży komunistycznej, przyczem oświadczył, że nie chce wyjawić nazwiska tego, kto go do tego koła zaagitował. Koło to, jak wyjaśnia oskarżony, nosząc początkowo charakter samokształceniowy, wskutek skrystalizowanych następnie przekonań komunistycznych swoich uczestników przekształciło się w jedno z kół związku młodzieży komunistycznej. On sam, ugruntowawszy w sobie zapatrywania komunistyczne, został przed kilku miesiącami

**zwolennikiem 3 międzynarodówki.**

Różę Frajdenrajch zna oskarżony od kilku miesięcy, a w czasie świąt Wielkanocnych był w jej mieszkaniu, wprowadzony tam przez osobę, której nazwiska sobie nie przypomina. Nie przypomina sobie również nazwisk osób, zebranych wówczas w mieszkaniu Frajdenrajch. W dniu 30 kwietnia był po raz drugi w mieszkaniu Róży Frajdenrajch zaproszony tam przez osobę, której nazwiska nie pamięta. Zapytany o szczegóły tego ostatniego zebrania, odmówił wszelkich wyjaśnień. W dniu 1 maja wziął udział w pochodzie w grupie młodzieży komunistycznej. Kto przyniósł sztandar, nie wie, do kierownictwa grupą nie przyznaje się.

19) Frajdenrajch Róża aresztowana została na skutek konfidencjonalnych a stwierdzonych następnie wiadomości, że należy do związku młodzieży komunistycznej, oraz że w jej mieszkaniu odbywały się konspiracyjne zebrania tegoż związku na których obradowano nad kwestją urządzenia 1-o majowego pochodu. Ostatnie takie zebranie odbyło się podobno w dn. 30 kwietnia i na nim omawiano ostatnie szczegóły oraz wykańczano sztandar Z. M. K. Na tym to właśnie posiedzeniu obecnym był Rozenberg i kilku innych młodych ludzi, których nazwisk nie ujawniono. Róża Frajdenrajch nie przyznała się do należenia do związku, twierdząc, że polityką zupełnie się nie interesuje. Oskarżona przypomina sobie, że w czasie świąt Wielkanocnych było w jej mieszkaniu kilka osób, a mianowicie kilka koleżanek i kilku młodych ludzi, żadnych jednak nazwisk sobie nie przypomina. Nie przypomina sobie również, czy był wówczas obecny Rozenberg, pamięta natomiast, że na zebraniu tem nie poruszano żadnych tematów politycznych, ani nie śpiewano żadnych pieśni.

## „Biej żidow".

20) W dniu 11 maja w dużej sali rozpraw sądu okręgowego w Łodzi wezwany tam w charakterze świadka na rozprawę komunistyczną braci; funkcjonarjusz policji zauważył człowieka w kurtce, pofarbowanej na czarno, w którym poznał chorążego sztandaru związku młodzieży komunistycznej 1-o majowego pochodu. Chorąży ten po odebraniu mu sztandaru, zbiegł. Osobnik ów został aresztowany i sprowadzony na policję, gdzie okazało się, że nazywa się on Franciszek Pasierbiak.

Pasierbiak zeznał, że nie należy do żadnej partji politycznej, a jedynie tylko do związku włóknistego. W dniu 1 maja poszedł na pochód z ciekawości i stał na rogu ul. Piotrkowskiej w chwili zlikwidowania pochodu. Oskarżony wyobrażał sobie, że to „biją żydów". Dokonana w mieszkaniu Pasierbiaka rewizja ujawniła 38 sztuk kartek wyborczych Z. P. M. i jeden egzemplarz komunistycznego czasopisma „Nowy Przegląd". Oskarżony wyjaśnił, że kartki i broszurkę chowa jako pamiątkę z wiecu P. P. S. w sali Filharmonji, na którym to wiecu przedmioty te rzucano z galerji, a on je pozbierał.

Na podstawie powyższych danych policyjnych wytoczono oskarżonym dzisiejszą sprawę.

„REPUBLIKA" Łódź 26 czerwca 1924

# KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 26 czerwca 1924

## Ewentualność interwencji rządowej na giełdzie.

Nie zatarły się jeszcze zupełnie w naszych wspomnieniach dzieje tych miesięcy, gdy p. Grabski, rozpoczynając swe prace sanacyjne walczyć musiał ze spadkiem marki na giełdzie. Interwencja P. K. K. P. była wówczas koniecznością w okresie, gdy kilkusetpunktowe skoki były na porządku dziennym.

Z chwilą ustabilizowania marki, osiągnięcia równowagi budżetowej i wprowadzenie złotego, interwencja na giełdzie okazała się zbyteczna, nietylko zresztą dla tych przyczyn, ale też i dla tego, że sanacja spowodowała ciężki kryzys w życiu gospodarczem, który doprowadził do ograniczenia produkcji i do zupełnego zastoju na giełdzie.

Z tego właśnie biegu wypadków należy wyciągnąć pesymistyczne wnioski na przyszłość, gdyż bierność naszego bilansu handlowego, która zwiększa się wskutek fatalnej polityki przemysłowej doprowadzić może do nieznanych wahań kursu złotego. Wahania te, jakkolwiek drobne, starczą w zupełności, na to, by postawić dzieło sanacji pod znakiem zapytania i spowodować atmosferę paniki i ucieczki od złotego.

Interwencja okaże się wówczas konieczna.

Podobna sytuacja wytworzyła się ostatnio w Berlinie, gdzie „Stützungsaktion" stała się rzeczą niezbędną.

Pobieżne zanalizowanie tej sytuacji w Niemczech rzuca charakterystyczne światło na nasze stosunki w dziedzinie walutowej. Akcja ta, wywołana została spekulacją na zniżkę franka, która kosztowała Niemcy sporą sumę 350 miljonów mk. złotych.

Wytworzyło to znowu powrotną falę paniki i ucieczki od marek, a zwłaszcza akcji.

Obojętność rządu i sfer finansowych w tej sprawie mogłaby doprowadzić do katastrofy, która pociągnęłaby za sobą w odmęty wielkie i małe banki, ponieważ istniała spora ilość posiadaczy kapitałów, którzy dotąd spokojnie wyczekiwali na lepsze kursy.

Gdyby więc pewnego dnia i ci ludzie ogarnięci ogólną paniką rzuciliby na rynek swe ogromne zapasy, aby uratować to, co uratować jeszcze można — wówczas nic nie mogłoby już zapobiec wielkiej katastrofie.

Wobec tego przedstawiciele wielkich banków na specjalnych konferencjach opracowali cały szereg planów interwencji.

Utworzono więc na cel powyższy wspólny fundusz w wysokości 6 miljonów marek złotych.

Fundusz ten używany będzie na interwencję w wypadkach, gdy na skutek przymusowych sprzedaży powstanie obawa nieusprawiedliwionego faktycznie spadku kursów.

Następnie postanowiono też przeciwdziałać planowej grze na zniżkę, tak, że wszystkie te środki miały również wybitny wpływ psychiczny na giełdę.

O tych właśnie momentach należy pamiętać, gdy omawia się palące zagadnienia finansowe, związane z sanacją skarbu oraz wywołanemi przez nią zjawiskami.

Pomimo tych obaw, jakie istnieją w społeczeństwie, które odczuwa w pełni skutki okropnego kryzysu — polityka kredytowa rządu nie uległa zasadniczej zmianie

Głód gotówkowy spowodował zamieranie produkcji w przemyśle, który z powodu braku zbytu, zmuszony jest do zamykania przedsiębiorstw, powiększając w ten sposób z dnia na dzień liczbę bezrobotnych.

Zwiększa się też katastrofalnie ilość bezrobotnych, rekrutująca się z pośród urzędników bankowych, których liczby nie można dokładnie ustalić z powodu bałamutnych i nieścisłych statystyk.

Dla zdobycia kredytów krótkoterminowych w banku Gospodarstwa Krajowego przemysł musi płacić rządowi 1 procent

A wszak kredyty te pochodzą z nadwyżki podatków, niemiłosiernie wyciskanych z przemysłu i kupiectwa.

W ten sposób wytwarza się sytuacja zaiste paradoksalna: przemysł otrzymuje od państwa jako kredyt na procent tę samą gotówkę, którą wpłacił w formie podatku.

W ten sposób państwo przyczynia się pośrednio do podrożenia produkcji, przez drożyznę kredytu: zjawiska tego nie przekreślą rzucane „oficjalnie" hasła oszczędnościowe.

Te wszystkie momenty musimy brać pod uwagę, przy analizowaniu obecnej sytuacji, a zwłaszcza ewentualną konieczność ponownej interwencji na giełdzie, jako skutek fatalnej polityki kredytowej rządu.

**Obserwer.**

—XX—

## Listy zastawne na podatek majątkowy.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W związku z inicjatywą krajowych instytucji kredytu długoterminowego, które zamierzają przyciągnąć kapitały zagraniczne i wypuścić listy zastawne, opiewające na złote lub na waluty zagraniczne, minister skarbu wydał rozporządzenie o zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych, celem uzyskania środków na zapłacenie podatku majątkowego. — Listy takie mają być wypuszczone przez upoważnioną do tego instytucję pod kontrolą rządu.

Pożyczki mogą być zaciągane przez właścicieli ziemskich w kwocie równej podatkowi majątkowemu, pozostającemu do zapłaty, bądź w kwocie do zapłacenia jednej lub kilku rat, bądź wreszcie w kwocie o 25 proc. wyższej, gdy nieruchomość płatnika wolna jest od wszelkich obciążeń hipotecznych, względnie gdy jego wierzyciele hipoteczni wyrażą nato zgodę. Instytucje udzielające pożyczek w listach zastawnych muszą przyjąć na siebie realizację tych listów w zastępstwie płatnika i wpłacić do kasy skarbowej należność podatkową, płatnikowi zaś wypłacić nadwyżkę w razie zaciągnięcia wyższej pożyczki ponad sumę przypadającego podatku lub raty podatkowej. Do uzyskania pożyczki niezbędne jest zaświadczenie władz podatkowych o wysokości należnej od płatnika sumy na podatek majątkowy lub jego ratę, przyczem na przeprowadzenie formalności połączonych z zaciągnięciem pożyczki w listach zastawnych i z ich zrealizowaniem władze podatkowe odraczać będą terminy płatności. W razie niewpłacenia po upływie odroczonego terminu należności podatkowej, zaległe raty podatku majątkowego będą ściągnięte przymusowo wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Instytucje upoważnione do wypuszczania listów zastawnych będą ogłaszane w „Monitorze Polskim".



## Wiadomości gospodarcze.

### ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W tych dniach ukaże się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany art. 18 i 19 statutu Banku Polskiego w myśl uchwały zapadłej na walnem zebraniu Banku, odbytym w dn. 17 bm.

Zmiana statutu polega na tem, iż każdy akcjonarjusz uprawniony do udziału w walnem zebraniu i do głosowania na nich może wykonać swoje prawa przez pełnomocnika, akcjonarjusz zaś posiadający mniej niż 25 akcji może upoważnić do zastępstwa innego akcjonarjusza, przyczem każde 25 akcji łącznie z reprezentowanemi daje parwo do jednego głosu. Pełnomocnictwa przedstawiane być winny w centrali Banku najpóźniej na 7 dni przed terminem zebrania.

### PODATEK PRZEMYSŁOWY OD HANDLU WYROBAMI TYTUNIOWEMI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Stosownie do rozporządzenia ministra skarbu z dnia 20 czerwca rb. obrót przedsiębiorstw handlowych ze sprzedaży wyrobów tytuniowych ustalany będzie w myśl ustęępu 6 art. 5 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przermiocie państwowego podatku przemysłowego, prpzyjmując jakozarobek brutto sumę prowizji wyznaczonej przez ministra skarbu.

### KILIMY I BATIKI NA RYNKACH ANGIELSKICH.

Wprowadzenie kilimów polskich w większej ilości na rynek angielski uważać należy za rzecz nader trudną. Kupcy londyńscy zaznaczają, iż kilimy polskie są trudne do sprzedania, gdyż publiczność angielska jest przyzwyczajona do dywanów perskich lub tureckich i nabywa niechętnie nowe wzory, szczególnie jeżeli nie są znacznie tańsze, czego o kilimach polskich w żadnym razie powiedzieć nie można.

Co do batików, to rynek londyński zalany jest wyrobami niemieckiemi, z któremi konkurencja co do ceny jest bardzo trudna.

### POPRAWA AUSTRJACKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Handel zagraniczny Austrji wykazuje ostatnio znaczną poprawę w porównaniu do roku ubiegłego.

Pomimo wzrostu importu passywa bilansów zmniejszyły się znacznie wskutek wzmożonego wywozu.

Wzmożenie ruchu handlowego dotyczy w pierwszym rzędzie surowców i wyrobów przemysłowych, podczas gdy w innych grupach produktów nie zaszły poważne przesunięcia.

Z surowców zwłaszcza zwiększył się wwóz skór, futer, surowców przemysłu włókienniczego, miedzi i metali.




**GOTÓWKA.**

Dolary 5.18 i pół.
Funty 22.42.

**CZEKI.**

Belgja 23.68.
Holandja 194.45.
Londyn 22.42 — 22.3[illegible]
Nowy Jork 5.18 i pół
Paryż 27.22 — 7.12.
Parga 15.32.
Szwajcarja 91,98
Włochy 22,40
Wiedeń 7,305
Bony złote 0,74 — 0,70 — 0,78
Miljonówka 0,53 — 0,52
Pożyczka 8-proc. 7,10 — 7.20
Pożyczka dolarowa 2,50

**WIECZORNA POGIEŁDA WARSZ.**

Warszawa, 25 czerwca.

Dolary 5,24, tendencja mocna, dla akcji utrzymana.
Cegielski 0,50
Zieleniewski 8
Parowozy 0,30
Ćmielów 0,65
Nobel 1,85
Chodorów 4,45
Bank przem. Lw. 0,29
Bank sp. Zarobkowych 3,50
Bank dla handlu i przem. 1,65
Starachowice 2,25
Rudzki 1,17
Lilpop 0,51
Węgiel 3,50
Ostrowiec 6
Bank handlowy 5
Modrzejów 4,85 drobne
Kijewski 0,21
Spiess 1
Siła i światło 0,59
Cukier 3,90
Norblin 0,50
Żyrardów 0,53
Haberbusch 5,90
Spirytus 1,18

### Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 25 czerwca.

Notowania końcowe w guldenach gdańskich.
Czeki Warszawa 111,20 — 111,78
100 marek rentowych 138,652 — 139,348
100 złotych polskich 110,97 — 111,53
Telegraficzna wypłata na
Londyn 25 00
Berlin 137,530 — 138,220
Nowy Jork 577,80 — 587,70
Zurych 102,45 — 102,95
Paryż 30,67 — 30,83

Londyn, 25 czerwca

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 432,06.
Francja 82,10
Włochy 100,12
Szwajcarja 24,37 i pół
Austrja 307,500

Paryż, 25 czerwca.

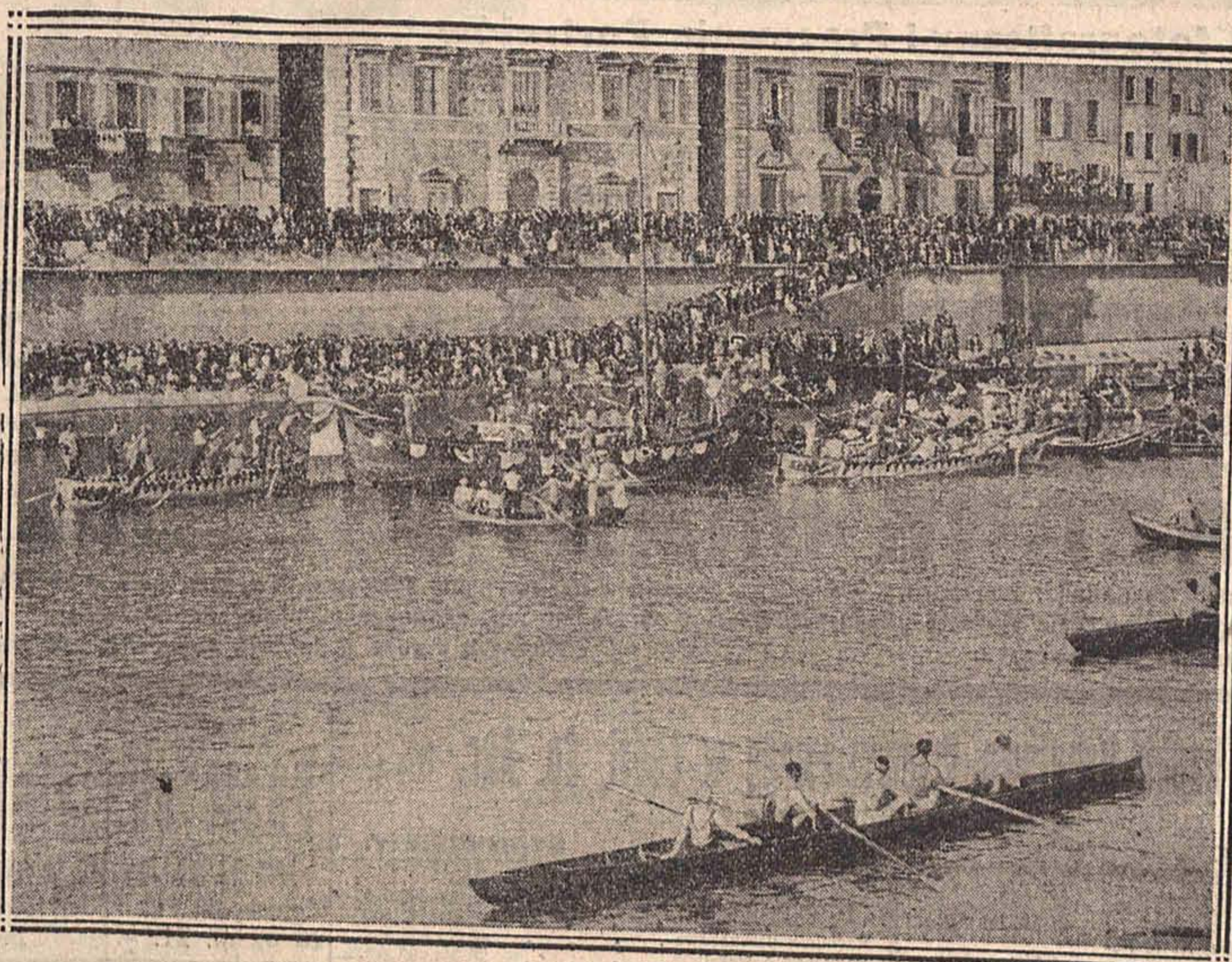
Zamknięcie giełdy.
Londyn, 82,18
Nowy Jork 19,04
Belgja 87,10
Szwajcarja 338.

**WIECZORN. POGIEŁDA ZURYCHSKA**

Zurych, 25 czerwca.

Nowy Jork 5,63 i 7 ósemek
Londyn 24,36
Paryż 29,55

# Swiat przez objektyw fotograficzny.







U góry: Wielkie regaty w Trouville (północna Francja).

U dołu: Dziwy natury: Olbrzym, p. Ernest z Berlina, którego widzimy z lewej strony jest 19-letnim młodzieńcem, najwyższym człowiekiem świata. Wysokość jego wynosi 2,27 metra. Trzyma on na ręku najmniejszego na świecie człowieka, 18-letniego norwega, p. Prince Spaun, wysokości 54 cm. i wagi 17 kilo. Obaj ci ludzie są zupełnie normalnie rozwinięci i zdrowi.

Z prawej strony widzimy podróżnika włoskiego kap. Dominika Sanguinetti, który wyruszył pieszo dookoła świata i spodziewa się odbyć swą podróż w ciągu 6 lat.

## Nowe linje kolejowe.

### Jakie kapitały uczestniczą w budowie.

**Wobec ukazania się w prasie angielskiej w korespondencjach z Warszawy wiadomości o rychłem zawarciu umowy z grupą przedsiębiorstw angielskich w sprawie budowy linji kolejowych w Polsce, stwierdzić należy, iż są one narazie przedwczesne. Faktyczny stan rzeczy przedstawia się jak następuje:**

**Istnieją dwie grupy, zmierzające do budowy w Polsce kolei: jedna finansowa grupa polska z pp. ks. Lubomirskim, Wereszczyńskim z innymi na czele ubiega się o koncesję na budowę kolei Zagłębie Dąbrowskie — Kiwerce.**

**Nie mogąc znaleźć w kraju dostatecznych funduszów, grupa ta zabiega u przemysłowców brytyjskich o sfinansowanie swych projektów. W tym kierunku prowadzone są pertraktacje z finansistami angielskimi. Ostateczny rezultat pertraktacji nie da się jeszcze dziś przewidzieć, albowiem anglicy stawią bardzo ciężkie warunki. Wobec tego niema jeszcze mowy o wydaniu koncesji.**

**Druga grupa przedsiębiorców polskich, kierowana przez poznańskie „Tri" (Towarzystwo robót inżynieryjnych) zabiego o koncesję na budowę kolei t. zw. węglowych: 1) w zagłębiu dąbrowskiem przez Łask i Łódź do Płocka, 2) z Dąbrowy przez Opoczno do Warszawy i 3) z Kalet na Górnym Śląsku przez Herby i Wieluń do Inowrocławia. Grupa ta nawiązała kontakt z kapitalistami francuskimi. Odpowiednie pertraktacie nie zostały jeszcze ukończone.**

### MIEJSCA SYPIALNE II KLASY.

**Z dniem 1 lipca wprowadzone będą miejsca sypialne dla pasażerów drugiej klasy. Opłata będzie ta sama, co za miejsca sypialne pierwszej klasy. Mieścić się one będą po obu końcach wagonu sypialnego.**

### OBRADY POLSKIEGO ZWIĄZKU KOJEJARZY.

Agencja Wschodnia.

**Katowice, 24 czerwca.**

Dziś przed południem odbywały się obrady poszczególnych komisji polskiego związku kolejarzy. Obradowały komisje: wyborcza, administracyjna, finansowa, regulaminowo-statutowa, wnioskodawcza, oraz kulturalno-oświatowa. Komisje przygotowują szereg wniosków na posiedzenie plenarne, które odbędzie się popołudniu.

Wnioski przygotowane na posiedzenie plenarne są przeważnie natury wewnętrznej, dotyczącej spraw specjalnie kolejarskich. Pomiędzy delegatami krążą jednak pogłoski, że jedna z komisji pod koniec obrad wysunie wniosek natury politycznej. Wniosek ma się podobno domagać uznania przez wszystkie związki kolejarzy stronnictwa chrześjańskiej demokracji za stronnictwo oficjalne polskich związków kolejowych.

## Wiadomości sportowe

**Polska weźmie udział w żaglowych zawodach na Olimpjadzie.**

Udział w zawodach żaglowych 8-ej olimpjady wezmą następujące państwa: Argentyna, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Monaco, Norwegja, **Polska**, Szwajcarja, Szwecja, Wielka Brytanja. Włochy, Kuba.

**Szachiści polscy** wystawią również **reprezentację na olimpjadę, która składać się ma z 3-ech członków Warsz. Kl. Szach. oraz 1 z Łodzi.**

**Sparta (Praga) — Amatorzy (Wiedeń) 1:0 (0:0).**

Zawody rozegrane na „Hohe Warte, stały na bardzo niskim poziomie.

Na wysokości zadania stały jedynie obrony i linje pomocy.

Bardzo słabe akcje obu drużyn były w zarodku tłumione przez obrońców.

Szaffer był mocno obstawiony i niebył w stanie nic zdziałać. Pierwsza połowa meczu minęła pod znakiem gry otwartej. Po przerwie zajął miejsce środkowego napastnika Amatorów — Kalman.

Amatorzy wyrównują na kilka minut przed końcem.

Bramkę dla Sparty zyskuje Knyczek.

## Bilans Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

**w dniu 31 grudnia 1923 r.**

**STAN CZYNNY.**

| | |
|---|---|
| Gotowizna: | |
| a) w kasie | 21.248.721.409.— |
| b) w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej | 9.002.844.000.— |
| c) w Pocztowej Kasie Oszczędności | 750.475.410.— |
| Pieniądze zagraniczne | 4.871.548.900.— |
| Przekazy i weksle zagraniczne | 7.987.268.524.— |
| Papiery procentowe własne: | |
| a) państwowe | 1.656.719.304.— |
| b) listy zastawne i akcje | 3.529.728.796.— |
| Weksle zdyskontowane | 78.567.632.849.— |
| Pożyczki pod zastaw papierów procentowych | 1.426.913.150.— |
| Korespondenci „Loro“ | 55.096.422.919.— |
| „Nostro“ | 84.773.994.715.— |
| Dokumenty do inkasa | 38.915.767.653.— |
| Nieruchomości | 1.404.981.495.— |
| Rachunki z Oddziałami | 43.134.536.374.— |
| Różne rachunki | 4.096.772.823.— |
| | 356.464.328.321.— |

**STAN BIERNY.**

| | |
|---|---|
| Kapitał zakładowy | 2.000.000.000.— |
| „ zasobowy | 665.777.500.— |
| Rachunki przekazowe | 48.621.927.294.— |
| Redyskonto weksli | 28.344.903.849.— |
| Korespondenci „Loro“ | 74.636.341 114.— |
| „ „Nostro“ | 24.542.836.235.— |
| Rachunki z Oddziałami | 44.695.193.501.— |
| Podatki Skarbowe | 333.765.168.— |
| Wierzyciele za inkaso | 42.555 050 848.— |
| Niepodniesiona dywidenda | 9.707.375.— |
| Polecenia korespondentów | 1.309.850.240.— |
| Różne rachunki | 48.076.554.688.— |
| Procenty i prowizje na rok 1924 | 3.222.995.720 — |
| Zysk za 1923 rok | 37.449.424.789.— |
| | 356.464.328.321.— |

## Rachunek zysków i strat.

**WINIEN.**

| | |
|---|---|
| Koszty handlowe | 77.417.851.146.— |
| Procenty i prowizje zapłacone | 6.496.607.319.02 |
| Zysk za 1923 rok | 37.449.424.789.— |
| | 121.363.883.254.02 |

**MA.**

| | |
|---|---|
| Procenty i prowizje pobrane | 121.363.883.254.02 |
| | 121.363.883.254.02 |













Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach